Ner 141. Kraków 22 Czerwca — Sobota. Rok 1867.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojeyndczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
— we Lwowie	„ „ 21	„ „ 5 c. 25	„ „ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus	„ tal. 17 sgr. 2	„ tal. 4 sgr. 8	„ tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj	„ „ 21 „ 10	„ „ 5 „ 10	„ „ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	„ fran. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ „ 29	„ „ 10
„ „ Belgii	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — Listy reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różanej w domu pod L. 433, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.
Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowé po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleksander Piątkowski* przy placu Katedralnym Nr. 31, w domu p. *Majewskiego*.— W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi N. 1 — Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp.- *Hercok* i *Arnold* ulica Halicka Nr. 240 — w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.*— w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial et Freund.*
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na „CZAS"

od 1go Lipca 1867

w Krakowie:
rocznie, złr. **20.**— półrocznie, złr. **10.**— kwartalnie złr. **5.**— miesięcznie, złr. **2.**

We Lwowie:
rocznie, złr. **21.**— półrocznie, złr. **10 50** c.— kwartalnie, złr. **5 25** c.— miesięcznie, złr. **2.**

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:
rocznie, złr. **24.**— półrocznie, złr. **12.**— kwartalnie, złr. **6.** — miesięcznie, złr. **2 25** c.

Prenumeratę przyjmują:

We Lwowie: w Ajencyi **„CZASU"** p. Aleksander Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31.

W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Ner 22

W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) Wny pułkownik Wincenty Raczkowski, rue du pont de Lodi N. 1, tudzież wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Prenumerata liczy się tylko od *1go każnego miesiąca.*

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy pre numeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a jeźli można o nadesłanie dawnego adresu drukowanego.

Cena **„CZASU"** za granicą, ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Do numeru dzisiejszego dołączają się listy prenumeracyjne powrotne, dla ułatwienia szanownym pp. Abonentom wczesnego przesłania prenumeraty.

Kraków 21 czerwca.

Jeżeli należeliśmy do przeciwników zwołania Rady państwa w takich jak nastąpiło warunkach, czego nie wypieramy się wcale, to głównie z dwóch powodów, które dziś przypomnieć musimy. Naprzód widzieliśmy w takiej Radzie państwa konstytuantę, przewidywana zaś łatwo przewaga w niej żywiołu niemieckiego a więc centralizacyjnego, rodziła w nas obawę o zasadę autonomiczną, gdyby przy zwołaniu Rady, sejmy krajowe nie otrzymały żadnych rękojmi; powtóre, przedstawiała nam się taka Rada państwa, jako sankcya dualizmu, który w przekonaniu naszem nie był dla monarchii i jej organizacyi koniecznością. Zaprzeczono w ówczas stanowczo jednego i drugiego. Zwołanie Rady państwa, miało być tylko zniesieniem tak zwanego systemu „systowania," tylko ciągłością prawną konstytucyi lutowej. Po przedłożeniu na posiedzeniu dziesiątem d. 17 b. m. w Izbie deputowanych projektów rządowych do ustaw o zmianach w konstytucyi lutowej, o odpowiedzialności ministrów i delegacyach do spraw wspólnych, sądzimy, że wątpliwości pod żadnym z dwóch powyższych względów być nie może.

Przypatrujemy się — i wyznać musimy bez zbudowania, — stronnictwu tak zwanemu „wiernokonstytucyjnemu," co tak głośno w organach swoich przemawiało, w sejmach protestowało, co to konstytucyę lutową za najwyższą mądrość stanu, za jedyną monarchii podstawę ogłosiło, a potępiało dualizm, z jaką powolnością burzyć teraz będzie tę samą podstawę, a stawiać dualistyczną budowę. Pojmujemy złośliwą radość stronników dualizmu chociaż jej niepodzielamy. O ciągłości prawnej *(Rechtscontinuität)* nie ma już prawie wzmianki; zaledwie utrzymanie równorzędności *(Parität)*, na jaką się tak oburzano, wywołuje nieśmiałą tu i owdzie uwagę. Bo i jakżeby mówić o pierwszej, kiedy przyjąwszy projektowane a po układach z Węgrami konieczne mniej więcej zmiany w konstytucyi lutowej, pozostanie z niej chyba to tylko, co właśnie owi „wiernokonstytucyjni" zmienić byliby radzi, to jest zasada wyborcza i mianowanie prezesów Izby przez monarchę nie zaś wybór ich przez Izby. Nie pociesza się też, jak się zdaje, to stronnictwo uczuciem, że Rada państwa jest konstytuantą. Zgromadzenie z wyborów powstałe, powołane do uchwalenia zakresu swej własnej działalności, a oraz do oznaczenia granic odpowiedzialności ministrów, nosi bezsprzecznie tę najwyższą parlamentarną cechę. Rozumiemy atoli, że ta nie dopisuje wygórowanej miłości własnej a może nawet marzonym widokom i planom, skoro w końcu cecha ta i władza odnosi się do usankcyonowania systematu, który władzę przepoławia, i ogranicza na wybraniu delegacyi do spraw wspólnych, i to zanim te sprawy zostaną stanowczo orzeczone, a zatem prawdę mówiąc nieco po omacku.

Przedłożenia rządowe, to tryumf konstytucyonalizmu — wykrzyknęły z razu jednogłośnie „wiernokonstytucyjne" niegdyś organa. Konstytucyonalizmu, być może, ale nie konstytucyi lutowej. O konstytucyonalizmie w Austryi nie wątpiliśmy nigdy, tylkośmy go nieco inaczej pojmowali. Tych, co go upatrują w wielości Sejmów, czyli Zgromadzeń parlamentarnych, w składzie kilku gabinetów i w teoretycznych warunkach konstytucyjnych, za jakie uważamy odpowiedzialność ministrów, a nawet po części i zmianę sławnego § 13go, zdobycze te mogą zaspokoić. My, którzy konstytucyonalizm nie na sztucznych, jakkolwiek liberalnych, ale na prostych i naturalnych radzibyśmy widzieć oparty podstawach, właśnie w owej niechybnej komplikacyi maszyny konstytucyjnej, jaka z tego składu wypaść musi, upatrujemy największe dla przyszłego systematu niebezpieczeństwo, i ztąd się on nam ciągle jeszcze jako próba przedstawia. Ów „tryumf" ma dla nas znaczenie: zniesienia konstytucyi lutowej i sankcyi dualizmu. Rezygnacya, zaś z jaką stronnictwo niegdyś wiernokonstytucyjne przyjmuje jedno i drugie, utwierdza nas w przekonaniu nie raz już wyrażonem, że przywiązanie do konstytucyi lutowej odnosiło się raczej do narzędzia odpowiedniego supremacyjnym dążnościom niż do samej ustawy. Skoro zaś po układzie z Węgrami zachować go nie można, a fakt koronacyi, jak to ostatnim razem pisaliśmy, nie tylko upór jako niepolityczny potępia, ale nawet pewną powolność jako jedyny środek do utrzymania wpływu i przewagi wskazuje, stronnictwo niegdyś „wiernokonstytucyjne" dziś czysto dualistycznem widzimy.

Zwrot więc ten nie dziwi nas wcale, ani go za złe poczytujemy; wykazać go tylko chcieliśmy, aby usunąć zarzuty tylokrotnie z powodu konstytucyi lutowej nam czynione. Niechcielibyśmy również, aby w tem, cośmy powiedzieli, upatrywano wystąpienie przeciw propozycyom rządowym. Nie rozbieramy ich dzisiaj, ale jak wyraziliśmy wyżej, zmiany w nich zawarte wydają nam się nieodzownemi odnośnie do tego co zaszło. Każdy sprawiedliwość odda obeznawszy się z niemi, że p. minister w dziele swem postępuje śmiało, a o ile sądzić nam wolno, bardzo zręcznie. Powiemy otwarcie, iż w projektach tych odsłonił on widoki swoje nie równie więcej, aniżeli w mowach. Przebija w nich nawet, zwłaszcza w czwartym o delegacyach, dążność, którą wysoko bardzo cenimy, bo mogącą w dalszym rozwoju stać się prawdziwą organizacyjną rękojmią. Słusznie powiada jeden z dzienników wiedeńskich, wprawdzie z ubolewaniem, że p. Beust decentralizuje parlament. A przecież jedyny to sposób, aby nie wejść na zgubną drogę centralizacyi parlamentarnej, która wiadomo, dokąd prowadzi. Winszujemy przeto jemu i sobie tej właśnie dążności, pragnąc tylko, aby na półśrodkach nie zatrzymał się. Każdy krok w tym kierunku wzmacnia, zdaniem naszem, konstytucyonalizm w Austryi, przenosząc go ze sztucznej sfery teoryi, na pole naturalnej, bo samej naturze monarchii odpowiedniej praktyki.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 19 czerwca.

— *r.* Układy cłowe z południowemi państwami niemieckiemi nie poszły według myśli gabinetu berlińskiego. Powodu oporu, na jaki wnioski berlińskie w Darmsztadzie, Sztuttgardzie i Monachium trafiły, nie można zwalać na Austryę, jak to niektóre berlińskie dzienniki czynią, lecz przypisać go raczej należy niechęci, z jaką kraje południowe opodatkowanie wyższe przyjmują, które w skutek zaprowadzenia systemu handlowego i podatkowego na północy koniecznem się stało. — Nie chęć utrzymania paragrafów pokoju prazkiego ze strony gabinetu wiedeńskiego, jak to przedstawiają dzienniki pruskie, wywołała prawie przesilenie ministeryalne w Monachium, ale podniesienie podatku konsumcyjnego wraz z innemi urządzeniami cłowemi na południu zaprowadzić się mającem. Podatek solny prawie podwojony w tych stronach, nie tylko iżby się stał uciążliwym bardzo dla klasy robotniczej, ale wpłynąłby także bardzo niekorzystnie na chów bydła; tożsamo i podatek od tytoniu znacznie podniesiony zakwestyonuje byt większej części wieśniaków południa Badenu i Palatynatu, gdyż konsumcya tego artykułu zostałaby przez podniesienie ceny bardzo utrudnioną, a konkurencya przez zrównanie ceł wszystkich państw powiększoną, produkcya artykułu tego zaś stanowi główny dochód mieszkańców tych okolic, tak jak produkcya wina główną rolę w południowej Francyi odgrywa. Zdaje się więc, że to są przyczyny, które rządy południowe wstrzymają od przyjęcia propozycyj pruskich. Zresztą, nie idzie tu o kwestyę zasadniczą, czy ma być i jak ma być parlament cłowy zwołanym, bo w tym względzie, rządy południowe do większych są ustępstw gotowe, niżeli tego sam gabinet berliński wymaga. — Charakterystycznem jest to dla rządu pruskiego, że używa kwestyi cłowej, aby przeciw Austryi bez najmniejszej przyczyny występować. Jak mówią, ma gabinet berliński wszelkich używać środków, a szczególniej prasy, by mógł przeszkodzić rehabilitacyi Austryi w opinii publicznej, jaką by sobie tak szczęśliwem załatwieniem sprawy węgierskiej, zjednać mogła. Nie bardzo mile przyjęto tam zupełne pogodzenie się ze wschodnią połową państwa; bo było bardzo wygodnie straszyć Austryę kwestyą węgierską i przedstawiać ją jako chorego, którego spadkiem lada chwila podzielić się będzie można. Teraz zaś, skoro zupełna amnestya Węgrom udzielona, niejako umocniła pojednanie się z nimi, i wszelkie możebne rachuby na ewentualną rewolucyę w tymże kraju zupełnie zniszczyła, trzeba się cokolwiek lepiej ze siłami policzyć, zanim się spór z Austryą zacznie. W rozpaczy więc rzucają się berlińskie dzienniki na kwestyę czeską, i starają się ją jako bardzo niebezpieczną dla Austryi przedstawić. Z naciąganych tych wywodów i sofizmatów poznać jednakże łatwo można, że ci sami, co je piszą, w nie niewierzą.

Wiedeń 19 czerwca.

b.— Dzisiejsze posiedzenie trwało tylko dwie godziny. Na ławie ministrów: Beust, Komers, Taaffe, i Becke. Ważnem było oświadczenie Dr. Giskry, że stósownie do przepisów regulaminu zawezwał posłów czeskich i morawskich, (jest ich 17tu), aby przybyli do rady państwa lub swoją nieobecność usprawiedliwili, w przeciwnym razie będzie uważał mandaty ich za wygasłe. Wiadomość tę izba przyjęła w milczeniu. Następnie Dr Schindler stawia interpelacyę do ministerstwa handlu i gospodarstwa, dlaczego Radzie państwa nie przedłożyło już zawartych i dlaczego nie przekłada mających się zawierać traktatów handlowych z rozmaitemi mocarstwami. Minister p. Becke obiecał dać odpowiedź na jednem z najbliższych posiedzeń.

Na porządku dziennym było pierwsze czytanie przedłożonych na ostatniém posiedzeniu projektów rządowych.

Poseł z izby handlowej Winterstein (jeden z kandydatów na ministra handlu) stawia następujący wniosek naglący:

„Izba wybierze komisyą z 9ciu członków złożoną, która z pominięciem wszelkich niepotrzebnych formalności już d. 21 tj. pojutrze ma przedewszystkiem zdać sprawę, w jaki sposób należy traktować w izbie przedłożone projekta rządowe, tj. ustawę o zmianie konstytucyi lutowej, § 13go takowej, ustawę o odpowiedzialności ministrów i o delegacyach."

Izba jednogłośnie przyjęła ten wniosek, a do komisyi wybrani zostali:

Dr. Ziemałkowski (najwięcej głosów na 150 miał 148), Dr Herbst, Dr Kaiserfeld, baron Pratobevera, Dr Sturm, Dr Leonardi, Dr Demel, Winterstein i Dr Waser.

Na wniosek Dra Schindlera obrano komisyę z 12 członków, której wszystkie projekta rządowe dotyczące ustawy poborowej oddane być mają.

W skład komisyi tej wchodzą: Dr Schindler Dr Gros, bar. Petrino, Skene, bar. Gensau, Lohninger, hr. Zedwitz, Leeder, Wężyk, Dr Zbyszewski, Skrinci, bar. Seyffertitz.

Skene stawia wniosek, aby izba wybrała z grona swego komitet z 12tu członków, w celu zbadania stanu finansów państwa.

Dr Giskra oświadcza, że z wnioskiem tym postąpi wedle regulaminu.

Koniec posiedzenia o godzinie 1szej.

Następujące posiedzenie w piątek d. 21go. Na porządku dziennym: Sprawozdanie obranego dziś wydziału w sprawie wniosków rządowych, umotywowanie wniosku Dr. Mühlfelda co do zmiany § 120 ustawy o postępowaniu, karnem i sprawozdanie komisyi petycyjnej.

Wiedeń 20 czerwca.

b. — Wczoraj wieczór koło polskie miało posiedzenie, lecz nie o wszystkiem wam donieść mogę, co tam zapadło.

Z tego samego źródła, z którego zwykle czerpię wiadomości o delegacyi naszej, zapewniają mnie, że Polacy w Radzie państwa przy obradach nad przedłożonemi projektami ustaw tej samej trzymać się będą taktyki, jaką zachowali wnosząc poprawkę podczas dyskusyi adresowej. Wtedy żądali równoczesnego przedłożenia ustaw, rozszerzających prawa samorządu poszczególnych krajów monarchii. Z poprawką tą, jak wiadomo, przepadli. Rząd tymczasem już przedłożył projekt zmiany konstytucyi lutowej, § 13go takowej, ustawy o odpowiedzialności ministrów i ustawy o delegacyach. Polacy postanowili więc brać wprawdzie udział w dyskusyi nad wspomnionemi ustawami, lecz zarazem sprzeciwiać się stanowczemu ich uchwaleniu, dopóki rząd nie przedłoży, a Izba nie uchwali ustaw rozszerzających zakres autonomii krajowej. Jeżeli delegacya nasza wytrwa na tem stanowisku, jeżeli jakieś względy „polityczne" nie spowodują ją do odstąpienia od programu tego, mogą tylko w tym razie być pewni zwycięztwa, skoro stosunek liczebny w izbie tak się ułoży, iż bez pomocy Polaków, Słoweńców, Tyrolczyków i kilku może „odszczepieńców" z innych obozów, nie będzie miała za sobą $^2/_3$ części głosów, potrzebnych do uchwalenia przedłożonych już ustaw. W przeciwnym bowiem razie, Izba w dzisiejszym swym składzie wcale nieskora do dobrowolnych ustępstw dla Polaków, przejdzie nad żądaniem tem jak zwykle do porządku dziennego.

Paryż 15 czerwca.

O. Zapewniano nieraz, że hr. Bismark przystawał na to, aby fortec związkowych nie obsadzać załogą pruską. Mogę was zapewnić, że nie ma w tem słowa prawdy. Uczyniono mu tu wprawdzie tę propozycyę, odmówił atoli i to w tak suchy sposób, iż więcéj już nie podnoszono tego przedmiotu.

Zdaje się, że Cesarz Aleksander wyjechał zupełnie z przyjęcia jakiego doznał zadowolony. Powtarzają tu jego słowa: „Małemi jesteśmy mieszczanami wobec téj wspaniałéj królowéj jaką jest stolica Francyi." Cesarz Napoleon bardzo zadowolony z p. Hausmanna, zręcznego czarodzieja co takie zarządza magiczne uroczystości. Mówią, że chciałby go wynagrodzić, ale nie wie co ma uczynić. Myślano o nominacyi na ministra handlu, ale nie przyszło do tego. Książę Napoleon przyjechał dziś wieczór.

Odjeżdżając dał Car służbie pałacowéj 100,000 fr., król pruski 40,000 fr., książę pruski następca tronu 30,000. Rozmawiano tu wiele o wyrażeniu *Monitora*, który przy odjeździe panujących napisał: „Cesarz i Car uściskali się. Cesarz i król pruski uścisnęli sobie serdecznie nawzajem dłonie." Pozostawiam do ocenienia ważność jaką w polityce mieć może „uścisk" i proste *shake—hands*, i co znaczy owa różnica.

Dwustu biskupów przybyło już do Rzymu. Garibaldi cierpi na reumatyzmy. Korzysta jak mi donoszą z tego cierpienia, aby przygotować swoje pamiętniki, które tym razem chce napisać. Wiadomo, że autorem poprzednich była wyobraźnia Dumasa ojca.

Obiecują dziś w Izbie burzliwe posiedzenie. Rozprawy toczą się nad ustawą w przedmiocie kolei żelaznéj Wiktora Emanuela. Znany mowca p. Pouyer Quertier zabierze głos i zapowiedział wiele nieprzyjemności dla braci Péreyre. Panowie Fould, de Moustier, Thiers Baroche udali się na posiedzenie, które tu wielkie będzie miało zajęcie. Złożono w Izbie projekt do ustawy prasowéj. Stępel dla dzienników paryskich będzie tylko pięcio-centowy, a na prowincyi wynosić ma dwa i pół od numeru. Skoro już mówię o Izbie wspomnę o pogłosce jakoby p- Emil Ollivier miał się żenić z księżną Morny. (Rzecz tem śmieszniejsza, że p. Ollivier jest żonaty, a żoną jego córka Liszta — chyba że umarła. *P. R. C.*)

Jako przedmiot pogadanek paryskich wzmiankuję niski stan giełdy pomimo likwidacyi; potem że Sułtan którego przybycia oczekują rozumie po francusku, ale nie mówi tym językiem, zawsze więc będzie musiał mieć z sobą tłómacza, których dwóch mu towarzyszy. Daléj jeszcze, że wczoraj w salonie teatru lirycznego pobili się na pięście i na laski szwagier p. Crémieux z p. Mirèsem, ten ostatni jak opowiadają był bijącym. Nakoniec, że p. Clément Duvernois, prawa ręka p. Emila Girardin, który porzucił *Liberté* a przeszedł do *Epoki*, otrzymał na wstępie 10,000 fr., pensya jego jest 18,000 fr. i ekwipaż. Zauważano przytem, że p. Thiers i Armand Carrel nie doszli nigdy w *National* swego czasu do wyższego honoraryum jak 6000 fr. Za pierwszy wstępny artykuł p. Thiersa zapłacono 15 fr.! *Tempora mutantur.*

Paryż 17 czerwca.

Wł. Wczoraj Paryż miał znowu widowisko, jakie obecnie często powtarzają się w stolicy Francyi. Około godziny piątej wieczorem przyjechał wicekról Egiptu, a wzdłuż wszystkich ulic, którędy przejeżdżał, od dworca kolei przez ulicę Rivoli aż do Tuillieriów zgromadziła się liczna publiczność, oczekując jego przybycia. Pięć powozów dworskich przywiozło go wraz z orszakiem do Tuilleryów; wicekról jechał w galowej oszklonej karecie, więc dojrzeć go nie było można. W jednych z następnych karet w orszaku jego jechał także p. Ferdynand Lesseps. Wicekról powitany u głównych wschodów przez wielkiego mistrza ceremonii udał się najprzód z wizytą do Cesarzowej, która przyjęła go, otoczona wysokiemi dostojnikami dworu i damami pałacowemi, w sali pierwszego konsula, poczem wicekról udał się do przeznaczonych dlań apartamentów w pawilonie Marsan, które przed nim zajmował król pruski. Cesarz był nie zdrów i tego dnia nie przyjmował nikogo. Tłumy gawiedzi otaczały dziedziniec Tuilleryów do póżnej nocy.

Część literacko - artystyczna.

SZKIC
DWUWIEKOWEJ POLITYKI
polskiego narodu

p. **Sobiesława Mieroszewskiego.**

W Wiedniu w drukarni OO. Mechitarzystów.

(Dokończenie.)

Za przyczynę złej polityki zewnętrznej podaje autor, w czem ma zupełną słuszność, anarchię domową, i chwyta ją na uczynku za Władysława IV, kiedy tak ograniczyła władzę królewską, że panującemu nie wolno było ani robić zaciągów, ani wojen bez wiedzy Rzeczpospolitej podnosić, ani przymierzy z postronnymi zawierać.— Odjęcie tej ostatniej prerogatywy władzy wykonawczej, rzuciło Polskę spętaną na pastwę rządniejszych sąsiadów, zaokrąglających nią swoje granice. Mógł był autor i wyżej jeszcze siągnąć i oprzeć się aż o wojnę kokoszą, kiedy szlachta tłumnie wdarła się w rządy i odrazu dopuściła się gwałtu przeciw kościołowi, miastom i włościanom. Późniejszy fałszywy krok Zamojskiego dostarczył tylko zarzewia fakcyom i konfederacyom i niejako ulegalizował anarchię. Odtąd różnorodne obce wpływy nieustannie krzyżowały się, i można powiedzieć, jak sprzeczne wiatry kołatały nawą Rzeczpospolitej, która już nigdzie do portu przybić nie mogła. Autor trafnie charakteryzuje działanie zagranicznych gabinetów szczególniej czasu elekcyów mające jeszcze ten zgubny skutek, że demoralizowało: „Uleganie obcym wpływom — mówi on — nie uchodziło nawet w oczach stronnictw polskich za nieszczęście krajowe i za poniżenie godności narodowej, z powodu, że te stronnictwa nierównie częściej w sprawach kandydatów do tronu polskiego, aniżeli w obronie pewnych zasad politycznych występowały. Nie należéć zaś do żadnego stronnictwa, było to dobrowolnie wykluczać się z życia politycznego. W miarę wziętości, jakiej kto u obcych dworów używał, rosło i jego znaczenie w narodzie; i odwrotnie, im kto wyższą pozycyę w kraju zajmował, tem bardziej i obce dwory starały się zjednać go dla swej polityki. Wiadomo, kto tę pozycyę wobec szlachty zajmował — byli to magnaci, których, aby pozyskać i w wierności utrzymać, trzeba było sowicie, jak niemieckich udzielnych książąt opłacić. Pobierali więc panowie polscy, jako naczelnicy stronnictw subsydia od obcych dworów, zwłaszcza od francuskiego, w podobny znów sposób utrzymując w podległości swych klientów i adherentów, którzy właściwe stronnictwo składali."

Tego rodzaju przekupstwo na rozległą skalę praktykowane, musiało nietylko moralność społeczeństwa podkopać, ale i osłabić wiarę we własną siłę. Nastała też wiara w zagraniczną pomoc wyrażona w często powtarzanej maxymie: *Obce mocarstwa nie dadzą upaść Rzeczypospolitej.* I rzeczywiście do dziś prawie, jakby jakie najlepsze *arcanum polityczne*, przechował się zwyczaj robienia horoskopów: jeźli nie Turek, to Francuz lub Szwed, a nareszcie i Węgier mają ująć się za Polską.

Dowiodły wypadki, że pozwolono upaść Rzeczpospolitej nawet bez wielkiego rozgłosu. Polska zagarnięta przez jedną Rosyę, a raczej ogarnięta jej wpływem, byłaby niezawodnie znalazła obrońców, tak w Austryi jak w Prusiech, a nawet w samej Anglii z prostej przyczyny, że taki ogromny nabytek byłby przeraził ówczesnych polityków trzymających się systematu równowagi— atoli znalazł się na to sposób: przez rozebranie na części i przyłączenie ich do trzech sąsiednich państw — nie zepsuła się równowaga. Wszyscy trzej równo się powiększyli i systemat był ocalony — a maxyma naszych dobrodusznych statystów pokazała się niedorzeczną.

Rzeczpospolita na oścież otwarta obcym intrygom i wpływom, tak dalece zaszła na tej pochyłości, że nawet kiedy Opatrzność zesłała jej na ratunek dwie najpotężniejsze głowy: Augusta i Michała Czartoryskich, ci mimo całego jeniuszu i niezłomnej wytrwałości nie byli w stanie reform swoich przeprowadzić, bez wezwania pomocy rosyjskiej. Powierzchowni a niechętni pisarze historyi zarzucali im, że oni pierwsi pokazali Moskalom drogę do Polski, co przecież nie zgadza się z samą historyą, gdy za Augusta drugiego Piotr W. był już rozjemcą między królem a konfederacyą Tarnogrodzką, a później Imperatorowna Anna dopomogła Augustowi III na tron wbrew życzeniom narodu obstającego za Leszczyńskim. Czartoryscy pragnąc więc szczerze wydobyć ojczyznę z niemocy i władzę silną postawić, nie mogli tego dokonać ani propagandą, ani robieniem sobie stronników, potrzebowali siły, któraby zaimponowała przeciwnym fakcyom. I tak się też stało. — Pierwsze lata panowania Stanisława Augusta zaczęły się pod najlepszą wróżbą — zabierano się do reform, a Rosya niczego tak nie pragnęła, jak żeby Polska weszła z nią w zaczepne i odporne przymierze, za co w zamian dawała jej możność powiększenia sił zbrojnych do 50 tysięcy. Dla zdrowej polityki był to jedyny sposób wyłamania się z anarchii i pokonania jej stanowczo. Atoli od przymierza cofnęli się Czartoryscy, chcący Rosyę wywieść w pole; a natomiast nastała daleko więcej upokarzająca rosyjska gwarancya, zaręczająca prawa kardynalne Rzeczpospolitej, czyli sukcessyę po starym bezrządzie. Łatwo było znaleźć zawiedzionemu od Czartoryskich Repninowi powolne narzędzie do swoich intryg w malkontentach oburzonych na reformy, które król przeprowadzić usiłował: — z nich tworzy on fakcyę przeciwną — obala reformy — atoli tych samych anarchicznych republikanów widzi niebawem wywieszających chorągiew powstania w Barze.

Zbrojne to lecz bezsilne wystąpienie, które pierwszą największą klęskę ściągnęło na naród, bo ośmieliło do rozbióru, aż nazbyt wyegzaltowali pisarze nowszych czasów. Prawie przez lat sześćdziesiąt od konfederacyi nikt w kraju nie mówił o niej, ani pisał; przeciwnie, było coś na dnie opinii, co ją jeźli nie potępiało, to nie podnosiło. Nie słyszałem, żeby który z mężów czteroletniego sejmu, albo z ludzi co patrzyli na przeobrażenie się kraju pod rządem Stanisława Augusta, entuzyazmował się dla tego niewczesnego wybuchu.

Ten okres w *Szkicu dwówiekowej polityki* z wielką dokładnością wyłuszczony, poparty trafnie wybranemi dokumentami, stwierdza to, co się już pokazało z nowo ogłaszanych listów i aktów dyplomatycznych, że Rosya z razu nie śmiała żywić zaborczych chęci; przeciwnie, szło jej, żeby Rzeczpospolita w granicach swoich nietykalna, wzmocniła się wewnątrz, i jako silnie uorganizowane państwo, służyła jej do planów podboju Turcyi,

Od czasu wyjazdu Cara Aleksandra coraz widoczniej objawia się tutaj niechęć Francuzów względem Rosyi. Dopóki car był gościem cesarza Francyi, grzeczność nakazywała pokrywać to usposobienie; obecnie wybija się ono coraz żywiej we wszystkich rozmowach, we wszystkich kołach i warstwach towarzyskich. Wyrobnik paryski nienawidzi moskala a wspomnienia kampanii krymskiej i dziś krew mu rozgrzewają. Swiat kupiecki nie kontent, że Car Aleksander mniej podobno wydał tu pieniędzy niż się spodziewano i z góry zapowiadano — a to kwestya na wszelki wypadek drażliwa i często w świecie o sympatyach i antypatyach rozstrzygająca. W ogóle wszyscy mają za złe Cesarzowi Napoleonowi jego politykę przechylającą się ku Rosyi i zwrot ten ganią powszechnie, każdy ze swego stanowiska i wedle swego widzenia rzeczy. Przypadek zdarzył, że Car przyjechał do Paryża nieco wcześniej niż było zapowiedziane, o jakie pół godziny wprzód, niż się go spodziewano. *Ho! ho! il a mal monté sa montre;* powiedział jakiś wyrobnik; a powiedzenie to, gruchnęło w znaczeniu sarkastycznej pogróżki pomiędzy pospólstwem, i powtarzają go sobie tak jak by u nas powiedziano: Źle się wybrał do Paryża ze swymi planami! — Któż wszakże może dziś już wiedzieć z pewnością jak tam nakręcono zegar w pałacu Elizejskim i jaka ma wybić godzina? To pewna, że przed wyjazdem Cara odbyła się w ambasadzie rosyjskiej wielka narada, w której wzięli udział, Gorczakow, Bismark, Budberg, lord Cowlej i Moustier, a później już w toku narad zaproszono także księcia Metternicha. Rzecz miała się toczyć o sprawę kandyjską.

Car był nadzwyczajnie uradowany deputacyą z Warszawy, przysłaną przez Berga z ubolewaniem z powodu zamachu! Przyjął też deputacyę nadzwyczaj uprzejmie. Optymiści chcieli wyciągać jakieś głębsze dobrej wróżby znaczenie ze słów, któremi pożegnał deputacyą, mianowicie, że jej dziękuje jako Cesarz i król; którego to znaczenia jednakże trudno w tem ogólnikowem powiedzeniu dopatrzeć.

Natychmiast po wyjeździe Cara uwolniono wszystkich aresztowanych z powodu demonstracyjnych okrzyków za Polską. Przesłuchanie świadków w procesie Berezowskiego trwa ciągle jeszcze; trzydziestu kilku adwokatów, pomiędzy którymi najpierwsze znakomitości tutejsze, zgłosiło się z gotowością podjęcia obrony Berezowskiego. Głównym obrońcą będzie podobno Jules Favre, o którego chorobie mylną wiadomość rozpuściły temi dniami tutejsze dzienniki. Ma to być życzeniem Berezowskiego. Na wszelki wypadek proces będzie bardzo ciekawy.

Rzym 15 czerwca.

Dnia wczorajszego odbył się drugi i ostatni pół publiczny konsystorz w sali, gdzie zwykle ma miejsce *wieczerza* w wielki czwartek. Ojciec Święty zasięgał rady kardynałów i biskupów względem kanonizacyi błogosławionych Pawła od Krzyża, Leonarda z Porto-Maurizio, Germany Cousin i Franciszki od Pięciu Ran, tak jak już to był uczynił poprzednią razą dla bł. Józefata Kuńcewicza, Piotra d'Arbues i dla męczenników holenderskich. Tak samo kardynałowie tylko, patryarchowie i prymas ormiański odczytali swoje wota; z arcybiskupów zaś jedynie sześciu a z biskupów dziesięciu je czytało: inni złożyli je w ręce sekretarza kongregacyi obrzędów, dodając ustnie: *Placet ob rationes a me in voto scripto et subscripto allatas.* Wtedy Papież powiedział, że chociaż jest całkowicie zadowolony jednomyślnością, z jaką Święte Kolegium i episkopat katolicki oświadczyły się za kanonizacyą pomienionych błogosławionych, życzy sobie jednak przed ogłoszeniem stanowczego wyroku, aby nie ustawano w modłach i wzywano gorąco światła i pomocy Boskiej. Dodał nareszcie, że przy sposobności święta błogosławionych Apostołów Piotra i Pawła opiekunów Kościoła i wiecznego miasta, które to święto przypada tego roku w ośmnasto-wiekową rocznicę ich męczeństwa, ma zamiar, jeśli się podoba Bogu i jeśli go Bóg tak natchnie, ogłosić uroczyście świętość nie tylko błogosławionych, o których była mowa na niniejszym konsystorzu lecz i tych także, względem których purpuraci i biskupi jednomyślnie głosowali na konsystorzu upłynionym. Nakoniec, jak przeszłą razą, komisarz jeneralny Kamery Apostolskiej wezwał protonotaryuszów, ażeby spisali akt uroczysty tego posiedzenia, a ci klęcząc na stopniach tronu i zwracając się ku szambelanom duchownym odparli: *Conficiemus vobis testibus.*

Allokucyi w materiach politycznych nie było tą razą, i cały kontystorz miał jedynie na celu przyszłą kanonizacyą. Dopiero dnia 29 b. m. odbędzie się konsystorz publiczny, na którym Papież nada kapelusz mającemu przybyć w tych dniach kardynałowi hiszpańskiemu, który go jeszcze nie otrzymał; po publicznym zaś konsystorzu nastąpi jak zwykle tajny, to jest taki, w którym sami tylko kardynałowie udział biorą. Tam to Papież powie, jak zapewniają dobrze uwiadomione osoby, rzeczoną allokucyą i oznajmi przy tem, wielką ową nowinę, o której już dwukrotnie wspominałem, nie umiejąc jeszcze nic pewnego donieść wam o niej. Dziś jednak z większą nierównie pewnością uprzedzić was jestem w stanie, iż tą nowiną będzie nie co innego jak zwiastowanie przez Papieża *powszechnego soboru*, którego zebranie się zapowiedziane jest za ośmnaście miesięcy, tak iż się rozpocznie z końcem 1868 lub na początku 1869 roku. Sobor ten ma nader podobno rozległe przed sobą zadanie rozebrać, orzec i potępić wszystkie błędy tegoczesne i zaprowadzić w dyscyplinie kościelnej rozliczne ściesniające lub zwalniające zmiany, jakich wymaga stan społeczeństwa całkiem zmieniony od czasów soboru trydenckiego. Mówią, że to czcigodne zgromadzenie zajmie się także polityką, o ile zostaje w związku z Kościołem, równie jak stosunkami Stolicy Świętej z Królestwem Włoskiem. Sobor powszechny jest tedy w rzeczy samej wielkim wypadkiem i ważną nowiną, której wam pospieszam udzielić.

Tutaj przypisują ocalenie koniuszego Cesarza Napoleona p. Raimbaux od kuli Berezowskiego, a pośrednio i ocalenie Cara, błogosławieństwu Ojca Świętego. P. Armand pierwszy sekretarz ambasady francuzkiej a szwagier pana Raimbaux posłał był właśnie żonie swojej bawiącej w Paryżu błogosławieństwo papieskie na piśmie tak dla niej jako i dla jej brata. Pani Armand udzieliła ten dokument koniuszemu cesarskiemu właśnie w chwili kiedy wsiadał na koń, by orszakowi towarzyszyć. P. Raimbaux schował pismo do zanadrza i pojechał z niem. Zdaniem tutejszych sfer religijno-politycznych było to *palladium*, z którego i Car skorzystał mimowiednie. Ojciec Święty najpierwszy z europejskich panujących przesłał Carowi powinszowanie swoje po zamachu. Hr. Sartiges wrócił do Rzymu. Jest on mocno cierpiący.

D. 13 w Uniwersytecie rzymskim na posiedzeniu Akademii religii katolickiej mgr. Nardi czytał uczoną bardzo rozprawę o wpływie Piotrowej stolicy na cywilizacyą europejską i świata całego. W rozprawie tej w najsympatyczniejszych wyrazach określił wielką rolę Polski w historyi powszechnej oświaty i ubolewał nad gwałtem na niej spełnionym.

Zniesienie dyecezyi podlaskiej, o którem się w Watykanie z *Czasu* dowiedziano, gdyż ani telegraf ani inne dzienniki nie były jeszcze wspomniały o takowem, głębokie tutaj sprawiło wrażenie.

Kraków 21 czerwca. Sąd wyższy w Krakowie mianował aktuaryuszami sądowymi: Jana Pawłowicza, auskulanta, do Kalwaryi; byłego kancelistę powiat. Jana Wasylewskiego, do Wadowic; kancelistę pow. Ernesta Machnickiego, do Chrzanowa; byłego aktuaryusza powiat. Jana Grunera, do Pilzna; byłego kancelistę powiatow. Wincentego Neumana, do Gorlic; przeniósł zaś na własną prośbę aktuaryuszów sądowych: Leona Wronkę z Chrzanowa do Przeworska i Jana Jendla z Strzyżowa do Wiśnicza.

Sąd wyższy we Lwowie mianował Maksymiliana Heldenburga, aktuaryusza niegdyś powiatowego, aktuaryuszem sądowym w Jazłowcu.

Wiedeń 20 czerwca. Zamieszczamy dziś resztę projektów przedłożonych przez p. Beusta.

II. Ustawa

zmieniająca ustawę zasadniczą o reprezentacyi państwa z d. 26 lutego 1861.

Za przychyleniem się obu izb Mojej rady państwa uważam za stósowne oznaczyć i ustanowić owe zmiany w ustawie zasadniczej o reprezentacyi państwa z d. 26 lutego 1861, które w skutek ugody z krajami do korony węgierskiej należącemi co do traktowania spraw wspólnych okazały się potrzebnemi.

Następujące artykuły ustawy zasadniczej ulegają zmianie i opiewać będą:

§ 1. Rada państwa jest powołaną do reprezentowania królestwa czeskiego, Dalmacyi, Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem, arcyksięstwa Austryackiego powyżej i poniżej rzeki Ens, księstw Solnogrodu, Styryi, Karyntyi, Krainy i Bukowiny, margrabstwa morawskiego, księstwa górno-i dolno-szląskiego, uksiążęconego hrabstwa Tyrolskiego i kraju Vorarlberg, margrabstwa Istryi uksiążęconego hrabstwa Gorycyi i Gradiski i miasta Tryestu wraz z okręgiem.

Rada państwa składa się z izby panów i izby poselskiej.

§ 3. Dziedzicznymi członkami izby panów są pełnoletni naczelnicy owych krajowych rodzin szlacheckich, odznaczających się obszernemi posiadłościami w królestwach i krajach w radzie państwa reprezentowanych, którym Cesarz udzieli dziedzicznej godności radzcy państwa.

§ 4. Członkami izby panów z powodu wysokich dostojeństw kościelnych są w królestwach i krajach w radzie państwa reprezentowanych wszyscy arcybiskupi i biskupi ci, którym należy się godność książęca.

§ 5. Cesarz zastrzega sobie powołanie z królestw i krajów reprezentowanych w radzie państwa mężów odznaczających się, którzy dobrze się zasłużyli państwu lub kościołowi, umiejętnościom lub sztukom, na członków dożywotnich izby wyższej.

§ 6. Do izby poselskiej wybiera się 203 członków i to w liczbie oznaczonej dla poszczególnych królestw i krajów w następujący sposób:

dla królestwa Czeskiego	54
dla królestwa Dalmacyi	5
„ „ Galicyi i Lodomeryi, wraz z księstwami Oświęcimskiem i Zatorskiem oraz W. Ks. Krakowskiem	38
„ arcyksięstwa Austryackiego poniżej Anizy	18
„ „ „ powyżej Anizy	10
„ księstwa Solnogrodzkiego	3
„ Styryi	13
„ Karyntyi	5
„ Krainy	6
„ Bukowiny	5
„ Morawii	22
„ Szląska górnego i dolnego	6
„ Tyrolu i Vorarlbergu	12
„ Istryi Gorycyi, Gradyski i Tryestu wraz z okręgiem	6

§ 10. Zakres działalności rady państwa obejmuje wszystkie dyplomem z d. 20 października 1860 r. oznaczone przedmioty ustawodawcze, które odnoszą się do praw, obowiązków i interesów wspólnych we wszystkich królestwach i krajach w radzie państwa reprezentowanych, o ile nie należą do zakresu owych ciał reprezentacyjnych, które wedle ugody z królestwami i krajami korony węgierskiej załatwić mają sprawy wspólne tych krajów i reszty krajów monarchii:

Do zakresu rady państwa należą zatem z powyższem atoli ograniczeniem:

a. Wszystkie sprawy odnoszące się do sposobu i porządku powinności wojskowej.

b. Wszystkie sprawy dotyczące uporządkowania interesów pieniężnych, kredytowych, mennicznych, cłowych, handlowych, banku asygnacyjnacyjnego, poczt, kolei żelaznych i telegrafów.

c. Wszystkie sprawy finansowe a w szczególności preliminarze ekonomii państwa, rozstrząsanie bilansów rachunków państwa, i rezultatów czynności finansowych, zaciąganie nowych pożyczek, obracanie istniejących długów państwa, pozbywanie, zamienianie, obciążane majątku państwowego, podwyższanie istniejących, zaprowadzanie nowych danin i podatków stałych i niestałych.

Daniny, podatki stałe i niestałe pobierać się będą według istniejących ustaw, dopóki takowe nie ulegną zmianie na drodze konstytucyjnej.

Wykonywanie kontroli nad długiem państwa ze strony ciał reprezentacyjnych określonem będzie ustawą osobną.

§ 11. Do rady państwa należą i wszystkie inne sprawy wspólne ustawodawcze, które statutami krajowemi nie zostały wyraźnie zastrzeżonemi dla poszczególnych krajów reprezentowanych w radzie państwa.

To samo odnosi się do przedmiotów należących do sejmów, jeżeli sejm odnośny żąda traktowania wspólnego.

Przy nasuwających się wątpliwościach co do kompetencyi pojedynczego sejmu reprezentowanego w radzie państwa rozstrzyga Cesarz na wniosek rady państwa.

§ 14. Aby uchwała Rady państwa była ważną, potrzeba w każdej izbie bezwzględnej większości głosów.

Wnioski odnoszące się do zmian w tej ustawie zasadniczej zaprowadzić się mających wymagają w izbach większości najmniej $^2/_3$ głosów.

§ 15 Ministrowie i naczelnicy władz centralnych mają prawo uczestniczenia we wszystkich obradach, bronienia swych projektów osobiście lub przez zastępcę.

Na żądanie swe każdorazowo głos zabierać mogą.

Prawo brania udziału w głosowaniu służy im tylko wtedy, jeżeli są członkami Izby.

III. Ustawa

zmieniająca § 13 ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa z d. 26 lutego 1861.

Artykuł 13 ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa z d. 26 lutego 1861 r. zmienia się i opiewać będzie jak następuje:

W czasie, w którym Rada państwa nie jest zebraną, można w przypadkach nagłych pod odpowiedzialnością całego ministeryum wydawać rozporządzenia, do wydania których podług ustaw potrzebaby współudziału Rady państwa; takowe winny być na najbliższej sesyi Rady państwa przedłożone i być winny do aprobacyi, po odmówieniu któréj obowiązywać przestają.

IV. Ustawa

o delegacyach w ogólności i o delegacyi Rady państwa w szczególności.

§ 1, Dla tych spraw, które tak dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych jak i dla krajów do korony węgierskiej należących są wspólne, powołane są delegacye, z których jedną wyśle Rada państwa, drugą zaś sejm węgierski.

Delegacya Rady państwa liczy 60 członków, z których jedna trzecia część przypada na Izbę panów a dwie trzecie na Izbę poselską Rady państwa.

§ 2. Izba panów wybiera z łona swego przypadających na nią 20tu członków delegacyi bezwzględną większością głosów. Przypadających zaś na Izbę poselską 40 członków w ten sposób wybierać należy, że posłowie pojedynczych sejmów wysyłają delegowanych według następującego podziału, przyczem wolno im wybrać tychże z pośród siebie lub z całéj Izby.

Bezwzględną większością głosów wybierają posłowie:

Z królestwa Czeskiego	10
„ Dalmacyi	1
„ Galicyi i Lodomeryi wraz Wielkiem Księstwem Krakowskiem	7
Z arcyksięstwa Austryackiego niżéj Anizy	3
„ „ wyżéj Anizy	2
Z księstwa Solnogrodzkiego	2
„ Stryjskiego	2
„ Karyntyi	1
„ Krainy	1
„ Bukowiny	1
Z margrabstwa Morawy	4
Z księstwa górnego i dolnego Szląska	1
Z uksiążęconego hrabstwa Tyrolu	2
Z uksiążęconego hrabstwa Gorycyi i Gradyski	1
Z miasta Tryestu wraz z okręgiem	1

§ 3. W podobny sposób wybiera każda z obu Izb Rady państwa zastępców delegacyi, których liczba dla Izby panów 10ciu, dla Izby poselskiéj 20tu wynosi.

Liczba zastępców z Izby poselskiéj wybrać się mających rozdzieli się w ten sposób pomiędzy wysłać się mających z niéj deputowanych, że na jednego do trzech delegowanych jeden zastępca, na czterech i więcéj delegowanych dwóch zastępców przypada.

§ 4. Wybór delegowanych i ich zastępców z obu Izb Rady państwa odnawia się corocznie.

Do owéj chwili pozostają delegowani i zastępcy czynnymi.

Występujący członkowie delegacyi mogą być wybranymi na nowo.

§ 5. Delegacyą zwołuje corocznie Cesarz. Cesarz naznacza miejsce zboru.

§ 6. Delegacya Rady państwa wybiera z pośród siebie przewodniczącego, jego zastępcę, jakoteż sekretarzy i innych urzędników.

§ 7. Zakres działania delegacyi obejmuje wszystkie te przedmioty, jakie im ustawa wspólne sprawy oznaczyć mająca przydzieli.

Inne przedmioty są wykluczone z pod zakresu działalności delegacyi.

§ 8. Wnioski rządowe przedstawia wspólne ministeryum każdéj z obu delegacyi osobno. Każdéj z nich służy także prawo stawiania wniosków co do przedmiotów do zakresu jéj działania należących.

§ 9. Dla wszystkich ustaw w sprawach do zakresu delegacyi należących, konieczną jest jednozgodność obu delegacyi, lub w braku takowéj uchwała zgodna zapadła na wspólnem ogólnem zebraniu obu delegacyj, a w każdym razie sankcya Cesarza.

§ 10. Prawo pociągania wspólnego ministeryum do odpowiedzialności wykonają delegacye.

Przy naruszeniu zasadniczego prawa dla spraw wspólnych istniejącego, może każda delegacya stawić wniosek, drugiéj delegacyi udzielić się mający w celu postawienia w stan oskarżenia wspólnego ministeryum lub pojedynczego członka takowego.

Oskarżenie ma moc prawną, jeżeli uchwalonem zostało przez każdą delegacyą osobno lub na wspólnem ogólnem posiedzeniu obu delegacyj.

§ 11. Każda delegacya przedstawia z pośród niezależnych i z prawem obeznanych obywateli tych krajów, które reprezentuje, 24 sędziów, z których druga delegacya 12 odrzucić może. Również i oskarżony, lub jeżeli oskarżonych jest więcéj, wszyscy mają wspólnie prawo ekscypowania 12tu z przedstawionych, jednakże tylko w ten sposób, aby z przedstawionych tak z jednéj jak z drugiéj strony równa liczba została wykluczoną.

Pozostający sędziowie stanowią trybunał dla dotyczącego procesu.

§. 12. Osobna ustawa o odpowiedzialności wspólnego ministeryum określi bliżéj sposób oskarżenia, postępowania i wyrokowania.

§. 13· Każda z obu delegacyi obradnje, naradza się i stanowi na osobnych posiedzeniach.

Wyjątek od tego stanowi §. 25.

§. 14. Do prawomocności uchwał delegacyi potrzeba oprócz przewodniczącego obecności przynajmniej 30 członków, a do ważności uchwały bezwzględnej większości głosów członków obecnych.

§. 15. Delegowani rady państwa i ich zastępcy nie mogą przyjmować żadnych instrukcyi od swych wyborców.

§. 16. Delegowani rady państwa powinni głosować osobiście; kiedy kolej przychodzi na zastępcę określa §. 19.

§. 17. Delegowani rady państwa używają jako tacy téj samej nietykalności i nieodpowiedzialności, która im się należy jako członkom rady państwa na podstawie ustawy z 3 października 1861, dziennik praw państwa Nr. 98.

Prawa udzielone tą ustawą izbie służą także delegowanym.

§. 18. Wystąpienie z rady państwa pociąga także za sobą i wystąpienie z delegacyi.

Jeżeli zaś oprócz tego przypadku delegowany lub zastępca nie chce pozostać członkiem delegacyi, to w takim razie, jeżeli rada państwa jest otwartą, rozstrzyga o wystąpieniu izba, z której tenże został wysłany, a jeżeli rada państwa nie jest zebraną, rozstrzyga delegacya.

§. 19. Jeżeli członek z delegacyi wystąpi, izba dotycząca w przypadku jeżeli rada państwa jest zgromadzoną wybierze w miejsce ubyłego delegowanego lub zastępcy innego, a jeżeli by wybór jej padł na jednego z zastępców, wybierze także nowego zastępcę.

Jeżeli zaś rada państwa nie jest zgromadzoną, to w miejsce delegowanego, który wystąpił, wejdzie zastępca jego, a z kilku zastępców ten, który przy wyborze najwięcéj głosó w otrzymał, lub który w razie równości głosów losem zostanie przeznaczony.

§. 20. Wrazie rozwiązania rady państwa, ustaje także działalność delegacyi rady państwa.

Nowo zgromadzona rada państwa wybiera nową delegacyą.

§. 21 Sesyę delegacyi zamyka prezes po ukończeniu czynności za pozwoleniem cesarskiem lub na rozkaz Cesarza.

§. 22. Członkowie wspólnego ministeryum mają prawo uczestniczenia we wszystkich obradach delegacyi, stawiania wniosków swych osobiście lub przez zastępcę.

Na żądanie swe każdą razą głos zabierać mogą.

Delegacya ma prawo ogółowi ministerstwa lub pojedynczemu jego członkowi stawiać pytania i żądać odpowiedzi i wyjaśnień.

§. 23. Posiedzenia delegacyi są zwykle jawnemi, wyjątkowo może być jednak jawność wykluczoną, jeżeli prezes lub przynajmniej pięciu członków tego żąda a zgromadzenie po oddaleniu publiczności na to się zgodzi.

Uchwały jednak nawet po poprzednich tajnych obradach jedynie na jawném zgromadzeniu zapadać mają.

§ 24. Obiedwie delegacye udzielają sobie swych uchwał i starają się przy różnicy zdan objaśnić i pogodzić się spólnie. Porozumienie to odbywa się pisemnie, w delegacyi Rady państwa po niemiecku, w delegacyi sejmu węgierskiego po węgiersku z załączeniem autentycznego tłomaczenia w języku drugiej delegacyi.

§ 25. Jeżeli zaś trzykrotne porozumienie się pisemne bez skutku pozostanie, to każda delegacya ma prawo żądać rozstrzygnięcia kwestyi przez wspólne głosowanie.

Obustronni prezesowie wyznaczają miejsce i czas wspólnego obu delegacyj posiedzenia w celu wspólnego głosowania, przed którem, każdy członek ministerstwa wspólnego może głos zabrać.

§ 26. Na posiedzeniach pełnych przewodniczą prezydenci delegacyj z kolei już to jeden, już to drugi.

Los rozstrzyga, który z obu prezydentów ma pierwszy raz przewodniczyć. Na wszystkich następnych sesyach przewodniczy pierwszemu pełnemu zgromadzeniu prezydent owej delegacyi, której prezydent na bezpośrednio poprzedzającej sesyi nie przewodniczył.

§ 27. Do prawomocności uchwał pełnego zgromadzenia potrzeba obecności przynajmniej dwóch trzecich części członków każdej delegacyi.

Uchwała zapada bezwzględną większością głosów.

Jeżeli po stronie jednej delegacyi więcej członków jest obecnych niż po drugiej, to po stronie delegacyi w większości będącej tylu wstrzyma się od głosowania, iłu do przywrócenia równéj liczby po każdej stronie głosujących potrzeba.

Los rozstrzyga, kto od głosowania się ma wstrzymać.

§ 28. Posiedzenia pełne obydwóch delegacyj są jawne.

Protokół prowadzi się w obydwu językach i sprawdza się spólnie.

§ 29. Bliższe określenia działalności delegacyi Rady państwa znajdą się w regulaminie, który delegacya uchwali.

— W kwestyi wysadzić się mającej komisyi do załatwienia powyższych projektów miał być na wczorajszem posiedzeniu izby niższej postawiono wniosek tej treści: „Wybraną ma być komisya z 36, a ewentualnie z 40 członków, której oddane być mają nietylko projekta już przedłożone ale i odnośne, przedkładać się jeszcze mające; komisya ta będzie miała prawo stawiania wniosków samoistnych.“ Postanowiono przy wyborze komisyi tej uwzględnić głównie posłów znakomitych wykształceniem, doświadczeniem i znajomością kwestyj konstytucyjnych, a przytem uważać i na to, aby wszystkie kraje były w komisyi reprezentowane, i to w ten sposób, że z każdego kraju wybierać mają po jednym, z krajów zaś tych, które mają więcej jak 10 posłów w Radzie państwa, po dwóch posłów, resztę zaś z całej izby. Na ułożonej już liście członków napotykamy między innemi nazwiska: Krzeczunowicza, Ziemiałkowskiego, Zyblikiewicza i Tomana.

Oświadczenie p. Beusta dotyczące obwarowania Wiednia snać nie zadowoliło całkowicie doktrynerów z lewicy, gdyż na posiedzeniu swojem d. 18 b. m. postanowiła komisya petycyjna przedłożyć izbie poselskiej wniosek następujący: „Izba wynurza swój żal, że rozpoczęto roboty fortyfikacyjne bez poprzedniego traktowania kwestyi wydatków; polecenie zaniechania robót przyjmuje do miłej wiadomości jako uznanie i uszanowanie systemu konstytucyjnego; i spodziewa się, że rząd cesarski zechce wytłomaczyć się z wydatków poczynionych bez podstawy konstytucyjnej.“

Presse dowiaduje się, że Rada państwa ma się w krótce odroczyć na dłuższy czas i to w tym

---

lub rzucenia się na Niemcy. To samo powtórzyło się w lat kilkanaście na zjeździe Kaniowskim — i jak wpierw, tak następnie, chciwe zaborów Prusy podłożyły minę do wysadzenia tych planów. Mądra polityka królewska rwana na dwie strony, nie mogła się utrzymać w równowadze.

Można powiedzieć, że te dwa momenty stracone tak niepolitycznie, wydały owoc długiej niedoli, która zdaje się niemieć końca.

Autor do konsekwentnego przychodzi poglądu na tę przyczynę, co zawsze stawała w poprzek, jak ciemna fatalność w chwili gdy pomyślniejsze wschodziło słońce dla Polski.

„Ilekroć — mówi on — reforma monarchiczna przybierała u nas kierunek przeciwny polityce mocarstw sąsiednich, tylekroć one dla jej zwalczenia do anarchii i zawsze skutecznie się uciekały. Tak sobie postąpiła Austrya za Jana Kazimierza (przez Lubomirskiego) i następnie w czasie powtórnego wyniesienia Leszczyńskiego na tron polski. Za jej też przykładem poszła była i Rosya, burząc za pomocą stronnictwa anarchiczno-republikanckiego, budowę, którą wzniosła wespół z Czartoryskimi. Nareszcie Rosya ujrzawszy się w podobnem położeniu wobec sejmu czteroletniego postanowiła użyć i teraz tejże samej broni przeciw niemu. Stronnictwa anarchii i reformy wyznawały te same zasady w r. 1791 co i przed 130 laty, tchnęły nawzajem ku sobie tą samą nienawiścią w czasie ogłoszenia ustawy 3go maja i dziedziczności tronu.“

Związek Targowicki, jak wiadomo, mieniący się legalnym przedstawicielem szlachecko-republikanckiego żywiołu został użyty przez Rosyę do zaprotestowania przeciw dziedzicznej monarchii i innym reformom, które miały Polskę postawić na nogi.

Rzeczywiście Targowica to zbyt blade odbicie dawnych konfederacyj, nie była w stanie złamać ustawy 3go maja, którą cały naród nadał sobie — użyto jej też za pretekst i pod jej skrzydłami ulegalizowano zbrojne najście na Rzeczpospolitę.

Wyborny i godny wytrawnego historyka jest ten ustęp, gdzie p. Mieroszewski charakteryzuje Targowicę, a raczej moralne jej skutki:

„Przyczyniwszy się doktryną i sprawami swemi do obałamucenia i pomięszania pojęć ówczesnego pokolenia, stała się Targowica powodem skrzywienia poglądu następnych pokoleń na sprawę kraju, a oraz i stopniowego ich odwracania się od rodzimych konserwatywnych tradycyj, które się odtąd przynajmniej w prywatnem życiu zachowały mimo rozprzężenia politycznego. Wywołując bowiem starcie się idei republikanckiej z ideą reformy w sposób sztuczny i gwałtowny, zwaśniła stany narodowe i zaszczepiła nieufność jednych do drugich w nienawiść przechodzącą. Wyraz magnat lub arystokrata, z którym gdzieindziej łączą pojęcia hierarchii socyalnej lub konserwatyzmu, do osoby się odnoszące — stał się dotąd w Polsce synonimem odstępcy sprawy krajowej lub samolubnego obywatela.“

Skutek okazał się więcej zabójczą trucizną niż fakt w istocie swojej był szkodliwym; Rosya bowiem nie potrzebowała pleców Targowickiego związku, żeby drugiego zaboru dokonać. Wtórą część książki poświęcił autor roztrząsaniu polityki narodu wymazanego z karty żyjących. Zdaniem jego stary duch anarchii, z którego nieszczęścia upadku wyleczyć nas nie zdołały, przeobraził się w racyonalizm. Pokazuje go też, jak niweczy każde korzystniejsze położenie sprzyjające powolnemu lecz pewnemu rozwojowi tak pod względem naprawy stosunków społecznych, jak dobrobytu i oświaty. Wiele byłoby w tem prawdy i trafnych postrzeżeń, gdyby nie ta okoliczność, że naród czujący się pogwałconym w swych prawach do życia, nie da się zaspokoić czem innem jak tem, co uważa za swoje przyrodzone prawo. Zresztą przypomnijmy sobie, że i owe ustępstwa robione ze strony obcego rządu, lub obietnice złudne, rodziły zapalną chorobę i niepokoiły ducha, zwłaszcza wtedy, gdy ze strony dających niczego nie szczędzono aby przez jątrzenie umysłów sprowadzić katastrofę. Zdawałoby się, że dający, żałując tego co zrobił, szukał tylko sposobu, żeby się z onych poręczeń wydobyć. Są to wszystko okoliczności, które nie mogły nie wpływać na naród podlegający obcej władzy i nie mający organu, któryby posiadał jego ufność, a tem samem kierował jego polityką. Nie może być więc mowy o polityce, niemal gabinetowej, tam, gdzie jej nie ma, a jest tylko uczucie ogółu, serce, nie zaś rozum i doświadczenie męża stanu.

Dla tych powodów podstawa, jaka służyła autorowi do ocenienia polityki Rzeczpospolitej, nie ze wszystkiem da się użyć do osądzenia faktów porozbiorowych; trzeba bowiem przypuścić, że nie było dla rozczłonkowanego narodu innej polityki, jak ślepe poddanie się losowi. Rezygnacya ta wmówić się nie da, ani przykładami objaśnić, zwłaszcza w 19 wieku, tym świadku powstającej Grecyi, udzielności Belgii i zlania się Włoch, nigdy nietworzących jedności. Tej względnej strony na położenie narodu niedostaje w drugiej części; jest tylko surowa krytyka po dokonanych faktach; czy ona była możebną, czy głos jej byłby słyszany i usłuchany przed dokonaniem każdego faktu?— wątpić wolno. Głos prywatny, zapobiegający rewolucyjnym katastrofom, musi być siłą poparty lub taką powagą, co starczy za siłę. A mogłaż się taka powaga znaleźć pod despotyzmem obcym, któryby ani na chwilę nie tolerował jej z obawy większego wpływu na umysły mieszkańców, niż go władza regularna mieć może?

O brak polityki konserwatywnej nie ma co winić nowszych czasów, które przyjęły politykę rewolucyi; — winić raczej rewolucyę, że nie ma lepszej polityki.

Pomimo że uczuwa się niedostatek wyż wytknięty w drugiej połowie dzieła, robiący je nieco przykrem dla czytelnika z rozbolałą duszą — z tem wszystkiem służyć ono może jak trzeźwiące krople do wyleczenia się z wielu obłędnych widzeń, a głównie do zmodyfikowania wybujałych pojęć rzadko biorących w rachubę politykę rządów, która lubo nienawidzi rewolucyi i rewolucyonistów, przecież, jak potrzeba wypadnie, posługuje się niemi.

Pozostaje dodać kilka słów co do sposobu pisania autora. Styl jego jędrny i jasny, ścisła loika w rozumowaniu, fakta trafnie ugrupowane, choć czasem nieuzasadnione, wytrawny pogląd rozumowo-polityczny nieuwzględniający jednak tego, że narodem, co zostawiony samemu sobie, co wydany na nacisk nieprzyjaznych wpływów bądź miejscowych bądź postronnych, więcej rządzi fatalizm, niż zdrowy sens polityczny. A mówiąc językiem dzisiejszym humanitarnym: Opatrzność skazująca go na karę, czy na przykład, zamiast zachowawczej polityki dała mu instynkta męczeńskie. Czy te zwyciężą? to już zadanie poetycznej wiary, a nie rozumowego rozbioru.

celu, aby komisye mogły należycie rozpatrzyć się w przedłożonych projektach rządowych. Przedtem zaś ma być wybraną deputacya do oznaczenia sposobu, w jaki sposób sprawy wspólne załatwiane być mają.

Królestwo Polskie.

Dnia 17 czerwca Carowa przybyła do Warszawy o 5ej wieczorem z Petersburga wraz z dziećmi swemi Sergiuszem, Pawłem i Maryą, i stanęła w Belwederze. Nazajutrz o 7ej rano wyjechała z dziećmi do Skierniewic na spotkanie Cara, z którym też, oraz z W. Księciem Włodzimierzem, który towarzyszył ojcu swemu, przybyła o godzinie 11½ przed południem. Cała rodzina carska stanęła w pałacu Belwederskim.

Carowa za przybyciem swojem dnia 17 wieczór, jechała z dworca kolei petersburskiej na Pradze w otwartym powozie wraz z córką swoją Maryą, w drugim powozie siedzieli książęta Sergiusz i Paweł, w trzecim hr. Berg, który od granicy Królestwa towarzyszył Carowej, a dalej orszak dworski. Powozy Carowej i dzieci ich otoczone były oddziałami jazdy. W alei ujazdowskiej stała piechota i jazda szeregami. Po drodze orkiestra w czerwonych ubiorach obywatelskiej i Dolinie szwajcarskiej wystąpiła na ulicę, grając rosyjskie hymny. Wieczorem była iluminacya.

Dnia 18go oczekiwała przybycia Cara deputacya miejska, wyznaczona przez jenerała Witkowskiego w dworcu kolei w ulicy Jerozolimskiej, z chlebem i solą. W zakręcie ku Nowemu Światu stała brama tryumfalna; od dworca do tej bramy wszystkie cechy, a samej zaś bramy stały chóry opery teatralnej, dalej chór śpiewaków żydowskich pod kierunkiem rabinów; pod kościołem Sgo Aleksandra na placu Trzech Krzyżów chóry szkoły muzycznej, w ulicy Ujazdowskiej orkiestry prywatnych przedsiębiorców.

Car za przybyciem swojem przyjął z rąk jenerała Witkowskiego, jako prezydenta miasta, chleb i sól na srebrnej tacy umyślnie w tym celu przygotowanej. Taca przedstawia widok Warszawy, tudzież złotą cyfrę Cesarza i dzień przybycia jego do Warszawy; solniczka zaś wyobraża Wisłę, z której występuje syrena (herb Warszawy). Po przyjęciu tych darów, Cesarstwo i dzieci ich, tudzież cały orszak udali się w odkrytych powozach pod zasłoną jazdy do Belwederu. Po drodze rozlegały się okrzyki hura i wiwat, tudzież bandy śpiewaków i orkiestry wykonywały naznaczone na ten dzień hymny rosyjskie. Na placu Ujazdowskim ustawione były delegacye włościan z bliższych i dalszych okolic Warszawy, przez komisarzy do spraw włościańskich sprowadzone w tym celu w liczbie kilku tysięcy głów. Z tych wybrano 500 i ustawiono w dziedzińcu pałacu belwederskiego, gdzie Car przyjmował od nich chleb i sól na drewnianej rzeźbionej misie, i rzekł według brzmienia słów: „Rad jestem was widzieć, ponieważ uczyniłem wszystko co mogłem dla waszej pomyślności".

Również na całej drodze od Aleksandrowa od granicy pruskiej aż do Pragi w rzędzie ustawieni byli chłopi dla wydawania okrzyków hura!

Z Belwederu cała rodzina carska udała się o godzinie 1ej otwartemi pojazdami, mając po obu stronach, tudzież przodem i z tyłu straż z jazdy złożoną do kościoła katedralnego greckiego ś. Trójcy na ulicy Miodowej, przerobionego niegdyś z kościoła XX. Pijarów. Po nabożeństwie Car udał się na pola Mokotowa dla odbycia przeglądu wojsk złożonych z 73 batalionów piechoty, ośmiu pułków jazdy regularnej, jednego pułku kozaków i 27 bateryi artyleryi.

Wieczorem miasto było powtórnie iluminowane, a iluminacya ta trwała aż do brzasku rannego.

Opis wjazdu Carowej a następnie Cara do Warszawy i przyjęcia ich, zamieszczony jest we wszystkich dziennikach warszawskich jednobrzmiąco, podług ogłoszonego urzędowo nadzwyczajnego dodatku do *Dziennika Warszawskiego*. Dnia 18go b. m. oprócz tego dodatku, żaden dziennik nie wyszedł.

Dnia 19go również na polach mokotowskich odbył Car przegląd wojskowy, a mianowicie 3ciej dywizyi piechoty gwardyi z jej artyleryą.

Francya.

Emigracya polska w Paryżu wręczyła Cesarzowi Napoleonowi w imieniu swojem i Polski adres z powodu zamachu 6go t. m. ułożony w tych słowach:

N. Panie! Z historyą ojczyzny naszej w ręku, potępiamy głośno w imieniu naszem i Polski akt zbrodniczy i szalony.

W tej chwili nie mówimy ani o prawach ani o cierpieniach naszych; jeden fakt dla nas góruje obecnie nad wszystkiem. Zbrodnia zamierzoną została, Polak jest jej sprawcą. Protestujemy N. Panie! cała Polska protestuje w obec WCMości przeciw zamachowi i jego sprawcy. Czyny takie nie są czynami polskiemi. Dziewięć wieków wielkości, wiek męczeństwa, dowodzą tego dostatecznie.

N. Panie! Dziękujemy Bogu, że nie dozwolił, aby nieszczęśliwy, będący ziomkiem naszym, ugodził w oczach WCMości i przy jego boku monarchę, który się powierzył gościnności Francyi.

Dziękujemy Bogu, lecz zgrozą przejęci jesteśmy na myśl, że życie WCMości mogło być zagrożone, że kula ta mogła cię dosięgnąć N. Panie, który nas obdarzasz dobrodziejstwami, Ciebie, wybrańca Francyi, która nam tak wspaniałomyślnie użycza gościnności od blisko lat czterdziestu.

Wśród wszystkich podnoszących się głosów oburzenia, nasz winien być najgłębszy, najenergiczniejszy, gdyż przemawiamy w imię moralności chrześciańskiej, w imię ludzkości, w imię naszego honoru narodowego, tego honoru, który dla naszej ojczyzny w nieszczęściach, jakie przebywa, z ufnością naszą w Bogu, ostatnią jest naszą siłą, ostatnią naszą pociechą.

Zostajemy i t. d.

(podp.) *Barzykowski*, członek rządu narodowego w r. 1831. *T. Morawski*, członek rządu narodowego w r. 1831, wice-prezes towarzystwa historycznego i literackiego polskiego w Paryżu; jenerał *Zamoyski*, *A. Giller*, *K. Ruprecht*, *Ed. Siwiński*, członkowie rządu narodowego w r. 1863.

Akt powyższy opatrzony jest 300 podpisami, których liczba jeszcze wzrasta na arkuszach dodatkowych złożonych w bibliotece polskiej i w Skierniewskim. W braku miejsca na podanie wszystkich podpisów, ograniczyliśmy się na przytoczeniu powyższych.

— Zamach Berezowskiego posłużył kupcowi, u którego teraz kupił pistolet, do reklamy. Przed zamachem imię tego kupca było zaledwie znanem sąsiadom jego; dziś obiega ono po całej Europie. Kupiec ów umiał nawet zrobić reklamę z pęknięcia pistoletu, które świadczyło chyba o złym wyrobie. *Le Temps* podaje bowiem reklamę z podpisem „Prunevieille et Comp." Mówi ona w formie listu:

„Panie Redaktorze, wyrażając ubolewanie, że właśnie z naszego domu pochodzi broń, której użył Berezowski, odwołujemy się do uczucia słuszności, abyś raczył sprostować, co w Twoim dzienniku powiedziano o gatunku sprzedanej broni. Pistolet dwururny nosi na sobie cechę fabryki w Saint-Etienne oraz znak, że był wypróbowany. Był on nowy i w dobrym stanie, ale w pośledniejszym gatunku. Sprzedano go za ośm franków. Prócz niego kupił Berezowski pudełko pistonów za 50 cent. i kul za 25 cent. Żądał również prochu, lecz odmówiliśmy takowego. Jeżeli rura pękła, to widocznie przez to, iż była za silnie i źle nabita. Ten rodzaj pośledniejszych pistoletów nie służy do nabijania kulami. Zwykle używają ich przy małych uroczystościach wyprawianych przez chłopów na ucztach i chrzcinach."

Chociaż więc pistolet miał służyć do ślepego ładunku, jak Prunevieille pisze, sprzedano jednak Berezowskiemu kule, a nie sprzedano mu prochu.

Do Londynu nadeszło z Paryża doniesienie, jak się okazało, zmyślone, że w celu Berezowskiego ugodziła Cesarza Napoleona, lecz bezskutecznie. *La Patrie* zaprzeczyła tej bajce. Do *Gaz. kolońskiej* piszą znów jedną bajkę o przygotowanym zamachu w teatrze, lecz wcześnie przez policyę odkrytym; słowem, nie tylko samemu Carowi miała zagrażać śmierć, lecz nawet i Napoleonowi III. Podobne pogłoski rozchodzą się bądź umyślnie, bądź jako prosta plotka.

Po wyjeździe monarchów, ludność paryska odetchnęła swobodniej, bo po zaspokojeniu pierwszej ciekawości, zaczęły ją trochę i nużyć te nieustające obchody i festyny dworskie; została czynna, która bywa używaną zarówno w teatrach jak i na publicznych obrzędach do roli tam klakerów, tu krzykaczy wiwatów. Nawet hojnie rozrzucone przez Cara pieniądze przestały udzielać Paryżan; owszem pytają: jaki cel tych pieniędzy? czy żeby zyskać oklaski, wiwaty? Dwuznaczniki, satyry, epigramata, do których dał powód zjazd monarchów, sypią się bez końca i są niepodobne do sprostowania. Zjazd zrobił fiasko, zarówno w Tuilleriach, jak na ulicach Paryża, to jest u dworu i w ludu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 czerwca. Wczorajsza procesya zamkowa, która rozpoczęła tygodniowy obchód święta Bożego Ciała, odbyła się z zwykłą wystawnością po rynku przy salwach z ręcznej broni. P. Namiestnik, który pierwszy raz był na tym obchodzie obecnym, postępował tuż za celebrującym biskupem, za nim zaś burmistrz miasta z radnemi, Wydział krajowy w galowych strojach z komisarzem, oraz wielu urzędników i wszyscy urzędnicy w mundurach. Po południu p. Namiestnik wyjechał do Krzeszowic, zaproszony przez hr. Adama Potockiego.

— W środę wieczór pan Namiestnik obecnym był na posiedzeniu Komisyi restauracyjnej Sukiennic, na którém przedstawiono stan tego budynku tak pod względem starożytniczym jak i technicznym.

— Cesarzowa Rosyjska przybędzie do Szczakowy w [illegible] pięć minut, [illegible] Lwów do [illegible], które [illegible] ma śniadanie [illegible] tyleż za[illegible] będzie Cesarzowej przez Galicyę.

— P. Namiestnik wróciwszy wczoraj wieczór z Krzeszowic, był na herbacie u księstwa Sanguszków.

— *Gaz. Narodowa* pisząc o korespondencyi naszéj z Wiednia w Nrze 132 zamieszczonéj, powiada, że ta była pod znakiem (+); korespondencya ta była jednak pod znakiem (‡), co sprostować winniśmy, albowiem (+) jest znakiem jednego z naszych korespondentów we Lwowie.

— * Budowa części *Collegium jagiellonicum*, od strony ulicy Ś. Anny, postępuje w bieżącym roku, prowadzona przez budowniczego Feliksa Księżarskiego. Już oprawiają węgary kamienne okien pierwszego piętra. Wzniesienie występu z wejściem głównem, z kaplicą Ś. Jana Kantego, zostawiono aż do ukończenia reszty ściany przodowéj.

— Na ostatnie w tym miesiącu dwa dni świąteczne, przyszłą sobotę i niedzielę, przybyć ma do Krakowa stowarzyszenie lwowskie *Sokół*. Goście lwowscy stanąć mają w Krakowie w sobotę rano o godz. 6½, zabawią zaś do niedzieli wieczór do godz. 8¾. Podczas tego pobytu zwiedzą Wieliczkę. Opłata zniżona tam i napowrót wraz z przejażdżką do Wieliczki wynosić będzie złr. 7·28. Zamówiono w hotelu Saskim noclegi i obiady w tymże hotelu za cenę niską.

— Odbieramy następujące pismo z pod *Brodów:*

Na pamiątkę kanonizacyi Bł. Józafata arcybiskupa Połockiego r. 1623 za Unię Ś. przez syzmatyków w Witebsku zamęczonego, w dzień uroczystości ŚŚ. apostołów Piotra i Pawła dnia 29 czerwca b. r. w Rzymie odprawić się mającéj, gmina parafialna obrz. gr. kat. Ponikowicy małéj w powiecie Brodzkim, wspólnie z X. Dalmacym Ufryjewiczem, przeorem zakonu OO. Dominikanów z Podkamienia, dziedzica i kollatora Ponikowicy małéj, postawiła pod ozdobną kapliczką statuę kamienną tegoż Śgo męczennika, dłuta Pawła Eitele ze Lwowa.

Wieczysty ten pomnik pobożności, katolicyzmu i jedności wiary, odsłonięty i poświęcony będzie w dzień kanonizacyi.

Nabożeństwo według obu obrządków katolickich rozpocznie się w wilię uroczystości ŚŚ. apostołów Piotra i Pawła, d. 28 czerwca b. r. nieszporami, illuminacyą i pieniem na tę uroczystość ułożonem.

Oby publiczność obojga obrządków tak duchownego jak i świeckiego stanu dla zbudowania wiernych, dla wywyższenia Ś. kościoła katolickiego a dla zawstydzenia nieprzyjaciół Unii Śtéj na tę uroczystość licznie zgromadzić się raczyła.

Ponikowica mała dnia 18 czerwca,

X. Szczepan Turczyński
grec. kat. paroch miejscowy.

— Z Tarnowskiego dowiaduje się *Dz. lwowski* o formalnem wypowiedzeniu posłuszeństwa organom rządowym, przez kilka wsi należących do Gumnisk, majątku księcia Władysława Sanguszki. Bezpośrednim powodem nieposłuszeństwa gromad wiejskich, które odmawiają płacenia podatków, przyjęcia organizacyi gminnej, jest nie co innego, jak tylko rozkład społeczny, nad którym tak gorliwie pracowano u nas od roku 1846, przyspasabiając grunt dzisiejszej propagandzie moskiewskiej, — udało się bowiem organom bezpieczeństwa schwycić na gorącym uczynku gromadę włościan zajętych pilnem odczytywaniem broszury w duchu socyalnym moskiewskim napisanej i pomiędzy włościan rozrzuconej. Częste powoływania się w tej broszurze na ukazy (słowo nieznane w ustach ludu naszego), na niegodziwość panów, księży i urzędników, przyrzeczenia rychłego oddania chłopom pańskich lasów, pastwisk i przysłania żonatych księży, dostatecznie wykazują źródło pochodzenia tego ludowego katechizmu. Spodziewać się należy, że badania przyaresztowanych hersztów wyświecą drogi, któremi jad moskiewski wciska się do wnętrza naszego poczciwego ludu, — a energiczne środki przedsiębrane przez rząd krajowy położą tamę i odbiorą ochotę moskiewskim propagatorom do podobnych eksperymentów.

— Panna Fontelive urodzona w Krakowie, któréj matka z domu Oborska, artystka dramatyczna na niemieckich teatrach, zaślubiła d. 16 b. m. w Hof w Bawaryi księcia Jerzego Thurn-Taxis, czwartego syna księcia Maksymiliana, głowy rodziny Thurn-Taxis. Ślub odbył się cichaczem w obecności księcia della Rocca i artystki wiedeńskiéj pani Grobecker.

— Dziennik węgierski *Alföld* wychodzący w Aradzie, wzywa do składek na budowę pomnika „dla 13 ofiar aradzkich."

— Wiadomo, że zakopana w r. 1849 pod Orszową korona Ś. Szczepana, została przed niewielu laty wydobytą. Okoliczności tego wykrycia tyczące się były tajemnicą. Teraz jednen z dzienników węgierskich zamieszcza list pewnego wychodźca węgierskiego, który z ust byłego ministra Szemere słyszał w Paryżu w r. 1857 w obecności jen. Dębińskiego, że Szemere z hr. Kazimierzem Battyanim zakopali ją, uchodząc z kraju i odrysowali plan miejsca, w którem ją ukryli. Battyani odkrył Koszutowi tajemnicę, a ten wysłał do Węgier swego powiernika, aby koronę wykopał i wywiózł ją za granicę. Powiernik ten zdradził zaufanie Koszuta i wyjawił tajemnicę rządowi austryackiemu.

— Temi dniami uszli z aresztu w Leżajsku Paweł Jordan z Ozany wyrobnik 20 letni obwiniony o rabunek, tudzież Jan Nowak z Monasterza 18 letni i Jan Tym z Limanowej 36 letni stolarz, obwinieni o kradzież.

— W Wiedniu poparzyła się znowu temi dniami służąca, która zapaliwszy lampę, rzuciła poza siebie zapałkę. W parę dni po poparzeniu umarła.

Z powodu częstych wypadków zajmowania się sukien wiotkich niewieścich, radzi jeden chemik, aby przymieszywać do krochmalu przeznaczonego na suknie, nieco gipsu sproszkowanego.

— Paryski *Figaro* opowiada następującą rozmowę: Kilka dni temu *Thiers* przechadzał się w sali ustępowej ciała prawodawczego z pewnym ministrem urzędującym (Rouher). „Rząd cesarski — rzekł Thiers — ma tę przynajmniej zasługę, że dał światu wielkiego ministra." Towarzysz przechadzki schylił lekko głowę przyjmując podchlebstwo. „Niejednego, lecz dwóch ministrów" — rzekł Thiers. Towarzysz tem pewniejszy, że on jest w tej liczbie, uśmiechnął się wdzięcznie i drugi raz schylił głowę. „Tak, dwóch wielkich ministrów — dodał po chwili Thiers — Cavoura i Bismarka". Tym razem nie było uśmiechu i ukłonu.

— Dnie 19ty i 20ty czerwca pochmurne, a 19go padał deszcz. Ciepło doszło pierwszego z tych do $+14^{0},2$ od $+7^{0},4$ następnego do $+14^{0},1$ od $+7^{0},0$. Wiatr do zachodniego zbliżony. Barometr w ciągu tych dni nieznacznym, prawie żadnym, nie uległ zmianom i wskazywał dnia 21go o godzinie 6ej rano 328''',99; termometr zaś $+10^{0}.2$ R.

— W sobotę dnia 22go czerwca, Śgo Paulina biskupa wyznawcy.

Przyjechali do Krakowa od 20go do 21go czerwca.

HOTEL DREZDEŃSKI: Olga Tarnowska żona kapitana żandarmeryi z Radomia, J. Robert technik z Warszawy, Paweł Wolberg kupiec z Częstochowy, Przecław Sławiński właściciel dóbr z Galicyi.

HOTEL POD RÓŻĄ: Franciszek Herz z żoną jeneralny dyrektor kolei galicyjskiéj, Teodor Olejarczyk kupiec z Prus, Szymon Dudek fabrykant z Mysłowic, Józef Rupala właściciel dóbr z Chrzanowa, Franciszek Landesdorf kupiec z Mysłowic, Paweł Dudek kupiec z Pszczyny, Aleksander Boruta pocztmistrz z Podhorec, Emil Chrząstowski z Galicyi.

HOTEL SASKI: Janowa hr. Tarnowska właścicielka dóbr z Dzikowa, Michał Siess buchhalter, Karol Rieser kupiec z Wiednia, Daniel Caroli właściciel dóbr, Edmund Jastrzębski właś. dóbr z Tryestu, August Tirich kupiec z Wiednia, Waleryan Sonlorfon właściciel dóbr z Rosyi, Edward Stanowski właściciel dóbr, Zygmunt Zawadzki dyr. komory, Tytus Wojciechowski z Kongresówki, Adolf Zachiński z Drezna, Jan Borszycki, Józef Filecki z Galicyi.

HOTEL POLLERA: Mikołaj hr. Czarnomski właś. dóbr z Odessy, Szymon Morański Dr medyc., Maksymilian Steiner kupiec, Herman Bergman, Karol Kolsdorfer fabrykant, Maksymilian Behrens fabrykant z Wiednia, Henryk Wielowiejski wł. dóbr, Adam Wielowiejski właśc. d., Kazimierz Wielowiejski wł. dóbr z Kongresówki, Julius Kosman adwokat, Henryk Rappold fabrykant, Adolf Skórka, Jan Kretorz, Jan Gajda, Salomon Münzer kupiec z Prus, Stuard Buck student z Bosten, Karol H. Kochwek Betier, S. C. Bigelor z Ameryki, Kieferd Pinkas kupiec z Wrocławia, Leopold Bertram kupiec z Berlina, Kolińska Karolina ze Stanisławowa, Aleksy Wołoszowski wł. d. z Miechowa, Mateusz hr. Pucić z Raguzy, Jan Wilhar z Włoch, Leonard Stawski dzierżawca dóbr z Galicyi, Józef Bocheński właściciel dóbr z Brzeżan, M. S. Goldbaum kupiec z Jass, Otto Block kupiec, Jan Ten fabrykant, Jerzy Zając kupiec z Berna.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiéj*.

Zawiadomienia: Sąd tarnopolski Konrada Bobrowskiego o wydaniu mu pozwu przez Ludwika Putscherl celem zaprenotowania sumy 343 złr. 72 c. na połowie realności pod L. 688-689 w Tarnopolu; kur. Dr Żywicki. — Sąd krakowski Żelisława Bobrowskiego o nakazie zapłac. długu Józefowi Birnbaumowi; kur. Dr Koczyński.

Licytacye: W d. 1 lipca, 1 sierpnia i 2 września sprzedaż realności w Niepołomicach; cena wywołania 775 złr.

Zawezwania: Urząd w Brodach Borucha Bołza do powrotu do kraju w ciągu roku. — Sąd w Kętach Mateusza Michalca spadkobiercę Jędrzeja Michalca w d. 16 listopada 1863 w Czańcu zmarłego.

Posady: Prokuratora w Tarnowie z pensyą i rangą sędziego obwodowego; podania do 3 lipca. — Ekspedytora poczt. w Starem mieście (kaucya 200 złr.); podania w 3 tygodniach.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 19 czerwca wieczór. *La France* utrzymuje, że wiadomość podana przez *Börsen Ztg* o zamierzonym przyjeździe Cesarza Napoleona do Berlina, nie polega na prawdzie. (Nie wiemy jednak, jak to zaprzeczenie zrozumieć wobec takiegoż doniesienia *Provinzial Correspondenz*). *Le Temps* dowiaduje się, że jest mowa o zastąpieniu na poselstwie pruskiem w Paryżu hr. Goltza księciem Reuss.

Weimar 19 czerwca. *Weimarsche Ztg* mniema, że Prusy przystaną na niejakie zmiany, od których Bawarya uczyniła zawisłem swoje przystąpienie do traktatu cłowego.

Petersburg 19 czerwca. Według doniesień z Orenburga, 2,600 Bucharczyków podsunęło się pod twierdzę Karabudak, zabiło 15 kozaków i przerwało związki z innemi twierdzami. Karabudak jest zagrożony.

O podróży króla Pruskiego pisze półurzędowa *Provinzial-Correspondenz*: „Król Wilhelm powrócił z Paryża. W piątek 14go, pożegnawszy Cesarzową Eugenię w Tuileryach, odprowadzony był do dworca przez Cesarza Napoleona, i tam obaj monarchowie serdecznie się pożegnali. Cesarz Napoleon przyrzekł naszemu królowi odwiedzić go w Berlinie jeszcze w tym roku. Czas tych odwiedzin jeszcze nie oznaczony".

Półurzędowy korespondent berliński do *Schlesische Ztg* powiada, że o rozbrojeniu nie było mowy w naradach paryskich. Z żadnej strony nie postawiono wniosku w tej mierze, nie tyle z powodu, że nie było zgody w zasadzie, jako raczej dla tego, że poznano, iż wykonanie umów zasadniczych, na któreby się zgodzono, musiałoby się zwichnąć na trudnościach nieprzezwyciężonych.

Pogłoska o wyjeździe hr. Bismarka do Francyi, a mianowicie do kąpiel w Vichy, nie potwierdza się. Podróż tę wiązano z politycznemi kombinacyami, to jest przypuszczano, że hr. Bismark użyje tej podróży do pewnych dyplomatycznych narad z rządem francuskim. Poczytywano przeto tę podróż za dążenie wysunięcia się z pod wpływu rosyjskiego, przeciw któremu liberalne dzienniki berlińskie mocno dziś powstają, radząc Prusom zbliżyć się do Francyi i Austryi.

Z powodu stosunków Prus do Francyi pisze *Provinzial Corresp.* co następuje: Stosunki wzajemnego zaufania istniejące od wielu lat między królem Pruskim a Cesarzem Napoleonem, utrwaliły się bardziej jeszcze podczas ostatniego zjazdu paryskiego. Obustronnie panuje przekonanie, że dla Prus i Francyi jedno tylko jest godne ich współzawodnictwa pole, a jest niem ubieganie się o lepsze pod względem popierania na drodze pokojowej dobrobytu i wszechstronnego postępu w związkach handlowych, oświacie ludu i moralności. W rozmowach monarchów między sobą tudzież dyplomatów, tak dalece zgodzono się pod względem zapatrywania się na potrzebę utrzymania pokoju europejskiego, że można w tem upatrywać nową rękojmię zabezpieczenia stosunków pokojowych między państwami.

Bawarya przystąpiła wreszcie do traktatu cłowego pruskiego z d. 4 czerwca między Związkiem północnym a państwami południowo-niemieckiemi. Główne punkta są: Traktat celny z d. 15 czerwca 1865 pozostaje w swej mocy. Parlament cłowy będzie reprezentantem interesów wszystkich uczestników Związku. Prusy mają moc zawierania w imieniu wszystkich państw traktatów handlowych i żeglugowych, prezydują konferencyom ministeryalnym i mają veto. Parlament cłowy składa się z członków parlamentu niemieckiego i deputowanych państw południowych. Konferencya rozpocznie się prawdopodobnie 26go czerwca.

Urzędowe dzienniki pruskie bronią Rosyi przed zarzutami dążeń panslawistycznych, twierdząc, że Rosyi nie idzie o panowanie w Słowiańczyznie, lecz tylko o takie intelektualne zjednoczenie, jakie istnieje w Niemczech. W Berlinie przedstawiają jak i w Moskwie jedność ras za toż samo, co jedność narodową. Na tej zasadzie mogłaby Anglia żądać, aby Niemcy i Holendrzy przyjęli język angielski, a Francya mogłaby dążyć do panowania we Włoszech i Hiszpanii.

Sesya Ciała prawodawczego francuskiego odroczoną zostanie po uchwaleniu budżetu; tak więc projekta reorganizacyi armii, ustawy drukowéj i ustawy o zgromadzeniach zawieszone zostaną na kołku. Rząd cofa się przed opozycyą, zarówno z lewéj jak z prawéj strony.

W Paryżu liczą z pewnością na przyjazd Cesarstwa austryackich na dzień 7 lipca.

Dziś nie ma żadnych doniesień o zamieszkach w Birmingham i o ich znaczeniu.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 21 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej minister sprawiedliwości udzielił postanowienie JCMci z dnia wczorajszego, które mówi, że wszystkim od d. 13 marca 1848 r. za zbrodnię stanu, naruszenie porządku publicznego, za przestępstwo powstania i przekroczenia politycznej natury uznanym za winnych lub *ab instantia* uwolnionym odpuszczoną zostaje łaskawie wszelka kara i następstwa takowej. Wszyscy poddani austryaccy, którzy uszli przed śledztwem z krajów cesarstwa austryackiego z powodu zbrodni pomienionych od d. 13 marca 1848 r. do d. 15 grudnia 1866 r., mogą wrócić swobodnie bez żadnej szkody dla siebie i wolni są od następstw prawnych. W końcu N. Pan zawezwał ministra do rozpoznania wszystkich od dnia 15 grudnia 1866 roku rozpoczętych śledztw natury politycznej, iżby można te z nich zaniechać, któreby bez zagrożenia publicznej spokojności mogły dały się uchylić. (*huczne oklaski*). Mühlfeld uzasadnia wniosek względem zmiany § 120 postępowania karnego, tyczącego się powoływania przed sądy cywilno-karne świadków stanu wojskowego. Minister sprawiedliwości uprasza, aby rozważyć, czy byłoby stósownem, wyrwanie jednego paragrafu z całego kodeksu postępowania karnego, i wzięcie go pod oddzielny rozbiór prawodawczy, gdyż przez to jednolitość całego prawodawstwa byłaby uszkodzoną. Izba uchwaliła 80 głosami przeciw 55 odesłanie wniosku Mühlfelda do wydziału z 9 członków złożonego. Wniosek wydziału względem traktowania przedstawień rządowych, żądający wyznaczenia wydziału konstytucyjnego z 36 członków złożonego, uchwalony został, i Izba przystąpiła do wyboru tego wydziału.

Paryż 20 czerwca wieczór. Cesarz postanowił, aby żołnierze, którym czas służby kończy się w r. 1868, rozpuszczeni zostali do domów, po zapisaniu ich na listy rezerwy. Dzisiejsza *La France* stwierdza z powodu nowego zawarcia traktatu celnego niemieckiego, że Prusy władają dziś w Niemczech militarnie, ekonomicznie i polityczne. Prusy nie naruszyły pokoju prażskiego, ale go obeszły. Europa mówi sobie, że ta nowa sytuacya i wypływające z niej ewentualności muszą w najwyższym stopniu zwracać na siebie uwagę jej i czujność. *La Presse* powiada, że ustąpienie z Luxemburga jest pierwszą porażką, jaką odniosła polityka pruska, a tem jest ona cięższą, iż została zadaną skutkiem jednozgodności Europy. Państwa europejskie uzasadniając swój wyrok, postawiły zasady, które stanowić będą tamę spełnieniu się ambitnych zamiarów dworu berlińskiego.

Konstantynopol 20 czerwca. Sułtan odjeżdża jutro do Paryża w towarzystwie Fuada paszy. Dziś Sułtan przyjmował ciało dyplomatyczne i całe ministeryum na posłuchaniu pożegnalnem. Wielki wezyr Ali pasza obejmuje rządy pod nieobecność Sułtana, a Sawfet pasza sprawować będzie tymczasowo urząd ministra spraw zagranicznych. Fuad pasza dał odpowiedź tymczasową na notę zbiorową wręczoną mu ze strony rządów francuskiego, pruskiego, rosyjskiego i włoskiego względem zawieszenia kroków nieprzyjacielskich na Kandyi. Minister turecki przyrzekł przedłożyć tę notę na radzie ministrów, po czem nastąpi odpowiedź. — W. książę Aleksy przybył do Konstantynopola.

Kursa. Wiedeń 21 czerwca godzina 2 po połud. Metaliki 60·80. — Pożyczka narodowa 70·90. — Losy z roku 1860 90·30. — Akcye banku 729. — Akcye kred. 194·70. — Londyn 124·85. — Srebr. 122·—. — Dukat 5·91.

Paryż 20 czerwca wieczór. Renta 69·62.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 21 czerw.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł.	113	111
— nowe obr. „	121	117
Listy zast. pol. bez k.	73½	71½
Banknoty pol. 100 złr.	394	384
Ruble ros. za 100 rsr.	173	168
Talary prs. za 100 tal.	185	180
Bankn. pr. za 150 złr.	82¼	80½
Srebro nowe austr.	124½	120½
Dukat ważny	5 92	5 77
Napoleon d'or	10 05	9 85
Półimperyały rosyjs.	10 20	9 95
Listy galic. nowe z k.	80 —	79 —
— — stare „	83 25	82 25
Oblig. indem. „	71 50	69 50
Ak. k. g. bez k. i dyw.	237	232
„ L.-Cz. z całą wpł.	182	177
Wiedeń 19 czer. (t)	złr.	cent.
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Wiedeń 17 czer.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	56 10	56 —
— Pożyczka narod.	71 20	71 —
— Metaliki na m. k.	60 90	60 70
— Obl. ind. niż. Aus	87 75	87 25
— — czeskie	90 —	89 50
— — węgiers.	72 —	71 50
— — chor. i b.	77 —	76 50
— — galicyjs.	70 —	69 50
— — bukow.	67 25	66 75
— — siedmgr.	67 25	66 75
Pożyczka głod. gal.	100 —	99 —
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	91 —	90 90
4% Galicyjskie	—	77 25
5½% Węgiersk. los.	87 75	87 25
5% Boden Cr. austr.	105 —	104
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. z r. 1839	146 —	145 50
— 1854	80 50	80 —
— 1860	[illegible]	[illegible]
— 1864	[illegible]	[illegible]
Como-Renten	[illegible]	[illegible]
Kredytowe	[illegible]	[illegible]
Tryest.	[illegible]	[illegible]
Ks. Esterhazy	[illegible]	[illegible]
Ks. Salm.	[illegible]	[illegible]
— Palffy	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Losy ks. Klary	26 50	25 50
— hr. St. Genois	23 50	22 50
— miasta Budy	26 50	26 —
— ks. Windischgr.	18 —	17 —
— hr. Waldstein	22 —	21 —
— hr. Keglevich	12 50	12 —
— Rudolfa	12 50	12 —
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr.	728	726
Zakładu kredytowego	190 90	189 90
Żeglugi par. na Dunaju	483 —	481 —
Kolei półn. Ferdynan	—	—
— rządowéj fr.-a.	234 60	234 40
— zachodniéj c. El	142 75	142 25
— Pardubickiéj	127 50	127 —
— południowéj	201 50	200 50
— Galicyjskiéj	235 50	235 —
Czerniow. z wpł. 80%	180 50	180 —
Kursa zagraniczne:		
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony	17 35	17 25
— pół korony	— —	— —
— dukat na wagę	5 92	5 91
— — obrączk.	5 92	5 91
Złoto *al marco*	5 90	5 88
Napoleondory	9 97½	9 96½
Suwereny	— —	17 —
Fryderyki	10 50	10 40
Luidory (niemieckie)	10 25	10 15
Suwereny angielskie	12 55	12 45
Imperyały rosyjskie	10 25	10 20
Srebro	122 75	122 25
— kupony	123 —	123 75
Talary związkowe	1 85	1 84
Pruskie bilety kas.	1 84¾	1 83¼
Lwów 18 czerwca		
Dukat	5 94	5 85
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Warsz. 19 czerwca		
Półimperyały rubli	—	6 8
Obligi skarbowe „	— —	— —
Listy zast III okr. „	71 33	70 83
kupon „	— —	1 96⅔
Listy likwidacyjne „	58 50	58 —
kupon „	— —	— 21⅑
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	57 67	— —
5% Pożyczka loteryjna	114 —	— —
Wrocł. 19 czerwca		
Banknoty austryac.	81¾	81¼
Polskie bilety bank.	84½	84
„ Listy zastaw.	59¼	—
Poznań, List. zast. 4%	—	—
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Paryż 19 czerwca		
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Londyn 19 czerwca		
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.37 przed południem; 2.5 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór. — z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano = z *Wrocławia*, *Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór; [illegible]
do *Przemyśla* z *Krakowa* [illegible]
do *Lwowa* z *Krakowa* [illegible]
do *Wiednia* z *Krakowa* [illegible]

WYDZIAŁ RESURSY MIESZCZAŃSKIEJ

zaprasza niniejszem Szanowuych Członków, aby się **w dniu 21 bm. to jest w Piątek o godzinie 8éj wieczór.** w lokalu Resursy, jak najliczniej zgromadzić zechcieli.

Kraków dnia 16 Maja 1867.

L. Zieleniewski, Wice-Prezes.
(1047--3) *M. Dworski,* Gospodarz Resursy.

„Przegląd Polski,“

pismo miesięczne,

objętości przynajmniej 10 arkuszy druku poświęcone polityce, literaturze i historyi które przez rok swego istnienia zasłużyło sobie na uznanie światłych Czytelników, zaprasza Szanowną Publiczność do prenumeraty na rok bieżący, rozpoczynajacy się **z dniem 1 Lipca 1867.** Abonować można w Krakowie w biórze Redakcyi przy ulicy Gołębiej pod L. 172 i w księgarniach WW. *Czecha* i *Friedleina*, we Lwowie w księgarni W. *Wilda*, w Poznaniu u Wgo *Merzbacha*, Paryżu w księgarni *du Luxembourg*, rue Tournon 16.

Cena prenumeraty w kraju wraz z przesyłką pocztową: rocz 12 złr.— półrocznie 6 złr. — kwartalnie 3 złr.

W Prusiech: rocznie 8 talarów — półrocznie 4 talarów — kwartalnie 2 talary.

We Francyi, Szwajcaryi i Włoszech: rocznie 40 franków— półrocznie 20 franków — kwartalnie 10 franków.

(968-5-6)T

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Tarnowa podaje do wiadomości, że JO. książę Władysław Sanguszko pięciu uczniom, do szkół publicznych uczęszczającym, roczne pieniężne zasiłki, i to: jeden na 60, drugi na 80, trzeci na 100, czwarty na 120, a piąty na 140 złr. w. a, z własnych zasobów, za pośrednictwem tutejszej Rady miejskiej przez lat 20 udzielać postanowił.

O zasiłki te, przeznaczone dla synów mieszkańców lub po mieszkańcach miasta Tarnowa i to nietylko tych, którzy prawo obywatelstwa miejskiego mają, ale i tych, którzy od lat dziesięciu w mieście Tarnowie lub jego przedmieściach stale zamieszkali, mogą się ubiegać uczniowie, którzy ukończywszy szkoły ludowe, uczęszczać będą do szkół gimnazyalnych, realnych, handlowych, rolniczych, leśnych i ogrodniczych, dalej słuchacze uniwersyteccy Wydziału prawniczego, medycznego i filozoficznego i uczniowie Akademij technicznych, jak niemniej kształcący się w zawodzie sztuk pięknych, jak malarstwie, rzeźbiarstwie itp.

Warunki do otrzymania tych zasiłków, są:

a) wyznanie religii chrześciańskiej;
b) urodzenie w Galicyi lub innych częściach dawnej Polski;
c) dobre obyczaje;
d) dobre postępki w naukach i
e) ubóstwo.

Przeznaczone i przyznane zasiłki będą w dwóch równych półrocznych ratach z góry zawsze, najmniej w czternaście dni po ukończonym poprzednim półrocznym kursie szkolnym, przez kasę gruntową w Gumniskach wypłacane.

Pierwsze zaś wypłacenie tych zasiłków nastąpi z rozpoczęciem nowego roku szkolnego w dniu 1 Września 1867; współubiegający się mają przeto, oprócz potrzebnych wywodów do swych podań, zaświadczenie z ostatniego kursu roku 1867 przyłączyć, i te podania Zwierzchności gminnej miasta Tarnowa najdalej do 15go Sierpnia 1867 przedłożyć. (998--3)

Tarnów dnia 3 Czerwca 1867 r.

Wdowa po urzędniku,

w średnim wieku, życzy sobie przyjąć obowiązek **do zarządu gospodarstwa** lub za **Bonę do dzieci** w domu obywatelskim — Bliższa wiadomość w Administracyi „Czasu“ lub listownie pod literami ***A. I.*** w Krakowie, poste restante. (1001--2)

Upoważn. **Kancelarya *L. Turteltauba* w Wiedniu,** Stadt, Rauchensteingasse Nr. 5, pośredniczy w przyjmowaniu **pożyczek** za zaręczeniem, — również w nabywaniu i sprzedawaniu, w zamianie **domów, majątków ziemskich itp.** (1052-1-3)T

Antoni Schubert w LINZU (w Austryi),

poleca swe własne wyroby krymskich, astrachańskich, kędziorowanych skórek baranich, wyborowej jakości do łaskawego odbioru, (909-8-) **po najtańszych cenach.**

Poszukuje się Majętności ziemskiej

w dobrej glebie i położeniu z dostatnim lasem na domową potrzebę i łąkami, w zachodniej Galicyi— w cenie od 30.000 do 40.000 złr. w. a., — (927-3)

za gotową wypłatę.

Zgłosić się w Nowym Sączu pod adresem *Ł.*, poste restante franko.

Panu Józefowi K. w U...

należyte podziękowanie za chińczyckie obejście się w dniu 26 Maja r. b. (1061-1-2)T ***P. H.***

Edict.

Z. 4057.

Vom k. k. Kreisgerichte zu Teschen, wird hiemit bekannt gemacht, es habe Herr Dr. Blützfeld m. n. des Benjamin Holländer wieder Max Baron Lüttwitz, Gutsbesitzer von Lodygowitze pcto schuldiger Wechselsumme pr. fünfmal 1.000 fl. öst. W. c. s. c. sub präs 16. April 1867 Klagen überreicht, und um gerichtliches Erkenntniss hierüber gebeten, in Folge dessen wider Max Baron Lüttwitz auch die Zahlungsauflagen de datto 16. April 1867, Z. 2779, 2780, 2781, 2782 und 2783 erlassen wurden.

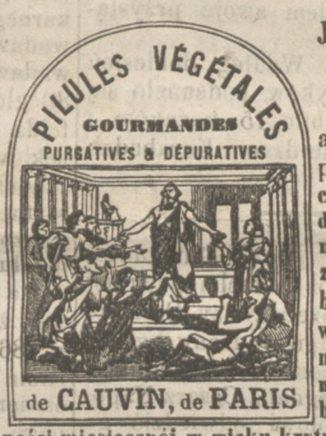
Nachdem dem k. k. Kreisgerichte der gegenwärtige Aufenthalt des Herrn Geklagten nicht bekannt ist, und derselbe sich möglicherweise ausserhalb der k. k. Kronländer befindet, hat dasselbe auf Kosten und Gefahr des letztern den mähr. schl. Landesadvokaten Herrn Dr Rössler zu seinem Curator bestellt, mit welchem diese Rechtssache dem Gesetzen gemäss verhandelt und hiernach entschieden werden wird.

Herr Max Baron Lüttwitz wird daher hievon mittelst dieses Edictes zu dem Ende in Kenntniss gesetzt, dass er entweder rechtzeitig selbst erscheinen, oder dem bestellten Herrn Curator seine Rechtsbehelfe an die Hand gebe, oder aber sich einen andern Sachwalter bestelle, und diesem Gerichte namhaft mache, überhaupt alles vorkehre, was derselbe zur Wahrung seiner Rechte nothwendig erachtet, weil er sonst die Folgen seines Versäumnisses sich selbst zuzuschreiben haben würde.

K. k. Kreisgericht. (1057-1-3)

Teschen am 14. Juni 1867.

Der k. k. Kreisgerichts Präses.



Jest to nieoceniony środek prosty i tani, a niezawodni przeciw **najuporczywszym zatwardzeniom żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek, boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym, reumatyzmom, podagrze, brakowi regularności miesięcznej w wieku krytycznego przejścia** itp., w ogóle przeciw **wszelkim słabościom z nieczystości i zepsutych humorow pochodzących.** (9-22-25)

Prawdziwe Pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia czas bardzo długi Wynalazca od niedawna przygotowuje je umyślnie zastosowane do klimatu Polski.

Dostać można w Krakowie w Aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* i *Redyka.*

Leśniczy

egzaminowany, posiadający chlubne świadectwa, praktycznie i teoretycznie wykształcony poszukuje miejsca. — Bliższa wiadomość listownie pod literą ***T. S.*** poste restante Krzeszowice. (929--3)

Bielitz-Biala'er Gas-Gesellschaft.

Die siebente ordentliche General Versammlung der stimmfähigen Actionären, findet **Montag den 15. Juli 1867, Abends 7 Uhr** im Saale des Gasthofes „zur Nordbahn“ in Bielitz statt, in welcher statutenmässig zur Verhandlung kommen:

1. Bericht der Direction über die Betriebsperiode vom 1. Juli 1866, bis Ende Juni 1867.
2. Bestimmung der Dividende.
3. Wahl von 5 Directoren und 2 Censoren
4. Allfällige — 8 Tage vor der Versammlung anzumeldende Anträge einzelner Actionäre.

Die stimmfähigen Herrn Actionäre werden zur Theilnahme an die General Versammlung mit dem Beisaze eingeladen, dass die Legitimations-Karten 8 Tage vor derselben im Bureau der Anstalt ausgefolgt werden.

Die Wahlzettel werden beim Eintritt in den Saal erfolgt.

(1004-2-3) **Die Direction.**

Auszug aus den Statuten.

§. 25. In der General-Versammlung sind nur jene Actionäre stimmfähig, welche wenigstens 5 auf ihren Namen lautende Actien besitzen.

Je 5 Actien geben eine Stimme. Mehr als 10 Stimmen können in einer Person nicht vereinigt sein.

Jeder stimmfähige Actionär kann seine Stimme an einen andern stimmfähigen Actionär übertragen.

§. 26. Wer sein Stimmrecht persönlich oder durch Bevollmächtigung ausüben will, muss den wirklichen Besitz der auf seinen Namen lautenden Actien ausweisen, und dieselben wenigstens 8 Tage vor der Versammlung in die Gesellschaftscasse erlegen, oder nachweisen, dass die statutenmässige Anzahl von Actien für ihn in einer öffentlichen Casse oder bei einem Notar deponirt sei. Im letzteren Falle ist der betreffende Depositenschein in die Gesellschaftscasse einzulegen.

Über die Hinterlegung wird eine Empfangsbestätigung ausgestellt, gegen deren Rückstellung nach der General Versammlung die Actien oder sonst hinterlegten Urkunden wieder ausgefolgt werden.

§. 36. Die Direction besteht aus fünf Mitgliedern, welche in der General-Versammlung auf die Dauer von drei Jahre gewählt werden.

Jeder austretende Director ist wieder wählbar.

§. 37. Wählbar in die Direction ist jeder Actionär, welcher wenigstens 10 auf seinen Namen lautende Actien besitzt.

§. 38. Von den fünf zu wählenden Directoren müssen mindestens drei in Bielitz oder Biala wohnhaft sein.

HERBATA.

Hamburski skład kawy i herbaty w Wiedniu, verlängerte Weichburggasse Nr. 27, jest w możności, przez swą bezpośrednią styczność z najpierwszemi składami Europy, każdą konkurencyę przetrzymać i po najtańszych cenach, które tylko kupcy hurtownie biorąc, otrzymują, także i częściowo biorącym ustąpić.

Herbata, od 1 złr. 80 cent. do 10 złr. za 1 funt wiedeński.

Wszystkich tych, którzy są przyzwyczajeni do picia mocnej aromatycznej herbaty, zwraca się uwagę na ogólnie ulubioną, jedynie tylko w powyższym Składzie prawdziwą będącą do nabycia.

Londyńskiej mięszaniny funt wiedeński po 4 złr.

Zamiejscowe obstalunki za przysłaniem należytości lub pobraniem tejże pocztą natychmiast będą uskutecznione.

Hamburski Skład Kawy i Herbaty. (265-13)

Wien, verlängerte Weichburggasse Nr. 27.

O Pomadach na włosy

podaje „Neue freie Presse“ następujący artykuł:

W ostatnich czasach puszczono w handel bardzo wiele Pomad na włosy, które jednakże dla bardzo naturalnych przyczyn utrzymać się nie mogły. Zawsze byliśmy nieprzyjaciołmi wszelkiej szarlatanery, a stanowczo wierzymy tylko temu środkowi, którego siła działania lub skuteczność widocznemi dowodami nas przekonała. Tego dopiął pan Karol Mally w Wiedniu (Wieden, Hauptatrasse 69) swymi uprzywilejowanymi wyrobami Pomad włosowych, „Ewaliną“ zwanych. Przez wyborną, tysiące razy wypróbowaną działalność, zwróciły takowe uwagę nietylko stolicy i całego państwa, ale także i za granicy, i we wszystkich budoarach stałą siedzibę mają. Wyroby Ewalinowe są w obecnej chwili najpopularniejszym artykułem w całym obrębie europejskiej kosmetyki. Pan Mally dostarcza swych wyrobów nietylko damom cesarskiego haremu w Konstantynopolu, ale i najwyższej arystokracyi Szwecyi i Norwegii, a sława Ewaliny już przeszła granice Europy.

Owocem długoletnich badań, jest Ewalina; a w skutek swej zadziwiającej działalności, jest przez pierwsze znakomitości lekarskie zalecana. Pomada Ewalinowa wzmacnia dno włosów, zapobiega wypadaniu tychże i nadaje im piękny połysk. Używana w połączeniu z esencyą ewalinową, usuwa tworzenie się łupieżu stale i szybko, wywołuje w krótkim czasie gęsty porost włosów i brody. Wybornej skuteczności tego wynalazku, który wszelkie zagraniczne wyroby w tym rodzaju przewyższa, a potrzebom publiczności w tak doskonały sposób odpowiada — nie brak także i wytwornej formy powierzchownej. W rzeczywistości przedstawiają się tu „złote owoce na srebrnych półmiskach,“ a przyszłość handlowa artykułu, który ma wewnętrzną wartość równą powierzchowności, zdaje się być zapewnioną.

Takowe są zawsze świeże na składzie: w Krakowie w handlu *Józefa Jahna* — w Brzeżanach u pana *B. Fadenhechta* — w Czerniowcach u p. *Ig. Schnircha* — we Lwowie u pp aptekarzy *A. Berlinera* i *S. Ruckera* — w Przemyślu u p. *E. Machalskiego*,— w Tarnowie u p. *W. F. A. Wielogórskiego*, — w Turce u p. *A. Czyrniańskiego.* (983-2-4)

Cena 1 słoika Pomady Ewalinowej po złr. 1·50, a 1 flakonu Essencyi Ewalinowej po złr. 2·50 z przepisem użycia.

Ciasto piersiowe z ziół alpejskich w pastylkach,

Cena 50 cent. | Cena 50 cent.

wygotowywane ze świeżo wygniecionego soku najpomocniejszych ziół alpejskich Styryi, dla swego przyjemnego smaku, jako też wybornej skuteczności, w krótkim czasie ogólne znalazło upodobanie przeciwko kaszlowi, krótkiemu oddechowi, chrypce, zaflegmieniu piersi, bólowi gardła, kaszlowi kurczowemu i innym cierpieniom piersiowym; służy także do odwilżania w zasychaniu gardła. (658-8-12)

Prawdziwego można tylko nabyć u *W. Grablowitza*, aptekarza „zum Mohren,“ am Murplatz w Gracu, w Tarnowie u p. *H. Koya*, handlarza owoców południowych.

PROMESSY LOSOW KREDYTOWYCH,

których ciągnienie odbędzie się **dnia 1 Lipca 1867 r.,** wystawia i sprzedaje Dom bankowy

F. J. KIRCHMAYER i SYN w KRAKOWIE. (1049-2)T

KOMITET ZAŁOZYCIELI

ck. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

Gdy subskrypcya na Akcye z dniem dzisiejszym zamkniętą została, przeto wzywa się uprzejmie Subskrybentów, żeby

do dnia 23 Czerwca r. b. uzupełnili pierwszą wpłatę 40% czyli po 80 złr. w. a. za każdą Akcyę.

Pierwsza ta wpłata wniesioną być może bądź bezpośrednio **do Kasy Bióra naszego przy ulicy Długiej pod L. 39,** bądź do rąk osób prywatnych, Urzędów i Zakładów, u których Subskrypcya dokonaną była

W miarę zaś wniesionych wpłat, Akcye interymalne wraz z kuponami przesyłane lub wydawane będą. (930-6)

Lwów dnia 3 Czerwca 1867 r.

Wartość terapeutyczna Syropu chiny i żelaza,

Aptekarzy nadwornych ks. Napoleona

Połączenie chiny i żelaza rozwiązało jedno z najtrudniejszych zadań w dziedzinie farmacyi. Lekarze uznali powszechnie znakomite usługi, jakie ta preparacya przynosi cierpiącym. China znaną jest w medycynie jako środek toniczny najwyższej potęgi Połączoną ona została z fosforanem żelaza, który jest jedną z lepszych preparacyj żelezistych, ponieważ zawiera dwa pierwiastki: żelazo i fosfor, wyrabiające krew i kości. Szanowni Lekarze z zajęciem— sądzimy— przeczytają zdanie lekarzy paryskich i rozbiór tej preparacyi dokonany przez jednego z najznakomitszych chemików w świecie:

„Srodek ten sprawia ciągle pomyślne skutki „w *trudnych trawieniach* (dyspepsie), *bladaczce, braku regularności miesięcznej, krwiotokach, upławach. gorączkach tyfoidalnych, dyjabecie* i we wszystkich wypadkach, gdzie idzie „o wytworzenie sił słabemu i powrócenie żywiołów życia zwątlonych lub utraconych.

„*Arnal*, nadworny Doktor Cesarza Napoleona.“

„Jest to jedna ze szczęśliwych preparacyj, zadowalających chorego i lekarza. Jest to jedna „z najlepszych, a szczególniej łatwo mogących „być zniesionymi preparacyj żelezistych.

„*Chassaignac*, naczelny Chirurg szpitala Lariboisière.“

„Środka tego przyjmowanego zawsze bez odrazy „przez chorych, używam z pomyślnym skutkiem

„*Mervey de Chegoin*, członek medycznej akademii paryskiej.“

„Przezroczystość tej preparacyi i smak przyjemny bez woni żelaza, jest środkiem lekarskim „wcale nieodrażającym i skutecznym.

(18--7) „*Monod*, profesor fakultetu medycznego w Paryżu.“

„Rozbiór tego Syropu wykazał, że zawiera „on w sobie chinę i sól żelezistą w największej ilości, „*Roussin*, profes. Chemii w szpitalu Val de Grâce w Paryżu.“

Handel Korzenny Win HUGONA ARTLA

w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod L. 435,

poleca codziennie świeżo nadchodzące

Wiśnie

po najtańszej cenie. (993-2-3)

M. Tappeiner w Wiedniu,

poleca swoje oryginalne **WINA** własnego hodowania:

Białe Gumpoldskirchner 1 but.		40 do 50 ct
dto	jak reńskie wino	56 — 64 „
Czerwone Vösslauer Austich		50 — 60 „
dto	jak Bordeaux	70 — 80 „
dto	jak Rubin . . .	80 — 90 „

w beczułkach wiadrowych po złr. 22, 24 do 30 złr.

Wyborny SZAMPAN:

Z Gumpoldskirchnerskiego wina reńskiego

	1 butelka	1 złr.	50 c.
stołowe 1	„	1 „	— „
	1/2 butelki	— „	70 „
	1/4 „	— „	40 „

Ostatnie 1/4 butelki po 40c. pod nazwą „Puffo“ bardzo w handlu lubione, wielki ma popyt, bardzo rozprzedawane przez kupców, cukierników, właścicieli hotelów i handlarzy delikatesów. — Biorący cztery tuziny, płacą po złr. 4 c. 50 za tuzin. Cenniki franko. Zamówienia za gotówkę lub za pobraniem należytości. (591--10)

Dra Medycyny Hartunga

Pomada z ziół, do pobudzenia i ożywienia porostu włosów; po 85 cent wal. austr.

Olej z kory chinowej, do trwałego zachowania i upiększenia włosów, po 85 cent wal. austr.

Dra medycyny Borhardta aromatyczne lekarskie Mydło ziołowe, wybornej doskonałości dla ulepszenia i upiększenia cery, w opieczętowanych oryginalnych paczkach, po 42 cent. wal. a.

Wyszczególnione te uprzywilejowane kosmetyczne środki w kraju i za granicą, przez kobiety i mężczyzn od wielu lat cenione, dla swej doskonałości wyrobu i skuteczności, taką sobie zjednały sławę, że z rachuby na to, znalazła się wielka ilość podobizn: i szanowni kupujący bardzo często podobną farbą i rysunkiem etykiety, jako też udaniem podpisów lekarskich, jednakowem ubraniem etykiet uwiedzeni — oszukiwani bywają.

Pod płaszczykiem tego li zewnętrznego podobieństwa, wydają te podłe naśladownictwa po największej części zupełnie złe, przeciwne celowi wyroby, a tem samem szkodzą najdotkliwiej dobrze zasłużonej sławie prawdziwych wyrobów.

Dla zabezpieczenia się od takich oszustw, któremi Publiczność jest pokrzywdzoną, a jednocześnie sława prawdziwych doskonałych wyrobów jest także na niebezpieczeństwo wystawioną, zechcą szanowni odbiorcy te jedynie produkta jako z *pewnością prawdziwe i niefałszowane* uważać, które li tylko w składach miejscowemi gazetami ogłaszanych, nabywane być mogą.

Dla **Krakowa** znajduje się wyłączna sprzedaż u pana ***Józefa Bartla;*** — również utrzymują artykuły te:

w BIAŁEJ p. Leopold Schwanzer— w BORSZCZOWIE p. A. Niemczewski i Spółka — w BRODACH pani Ewa Kornfeldowa i p. Franciszek Gomoliński apt. — w BRZEŻANACH p. B. Fadenhecht, — w BUCZACZU pan Stefan Kercel, — w BOCHNI pan Paweł Niedzielski — w CZERNIOWCACH pp. Ignacy Schnirch i Józef Rożański,— w DROHOBYCZY p. J. Rosenheim— w GORLICACH p. Walery Rogawski apt.,— w GRÓDKU p. Tomaszewski apt., — w GRYBOWIE pan Alojzy Muszyński, — w JAROSŁAWIU pan Rohm apt. — w JASSACH pan Michał Neumann,— w KENTACH p. G. Streya, w KOŁOMYI p. Joel Alderstein, — w KOPYCZYŃCACH p. X. Wierzchowski apt., — w KROŚNIE p. Antoni Krzysztoforski — we LWOWIE pp. J. F. Kleina wdowa et Gebhardt, p. Zygmunt Rucker apt., p. Fryd. Schubuth, p. A. Berliner apt. (przedtem Laneri), i p. Piotr Mikolasch, — w LISKU p. Robert Barański apt. — w MANASTERZYSKACH p. J. Lipschütz,— w MIKULIŃCACH p. Stanisław Miedlicki apt. — w MYŚLENICACH p. F. Sendler, — w NOWYM-TARGU p. Karol Laur, — w NOWYM SĄCZU p. Ignacy Garan,— w PRZEMYŚLU p. Edward Machalski, — w PRZEWORSKU p. Feliks Świtalski apt., — w RADOWCACH pan Karol Teichmann, — w RAWIE RUSKIEJ p. Jan Diestl aptekarz — w RZESZOWIE p. Ignacy Schaiter i Spółka, — w SADOGÓRZE p. A. St. Bursa — w SANOKU p. J. Zarewicz, — w SAMBORZE p. Antoni Kromer. — w SĘDZISZOWIE p. Kownacki — w STRYJU p. J. Germann apt. — w SKAŁACIE p. T. Dziembowski — w SOKALU p. A. W. Grot, — w STANISŁAWOWIE p. Ferd. Stecher apt., dawniej Tomanek, — w SERECIE p. J. Dempniak, — w TARNOWIE p. Józef Jahn i p. Henryk Koy, — w TARNOPOLU pan A. Morawetz i pan Wal. Stachiewicz,— w WADOWICACH p. F. Foltin, — w ZALESZCZYKACH pan Józef Kodrębski, — w ZŁOCZOWIE pan Andrzej Gottwald, — w ŻÓŁKWI pan Resie Barbag, — w ŻÓRAWNIE pan Władysław Postępski. (803-1-12)T

Dra medycyny de Boutemarda aromatyczna Pasta zębowa zaszczytnie znana do pielęgnowania i zachowania zębów i dziąseł, w 1/1 i 1/2 paczkach po 70 i 35 cent. wal. austr.

Profesora Dra Lindesa roślinna **Pomada w laskach,** pobudza elastyczność włosów, równocześnie utrzymuje rozdział włosów, po 50 cnt.

balsamiczne **Mydło oliwne,** wyborne do mycia i kąpieli dla najdelikatniejszej skóry kobiet i dzieci, po 35 cnt.

PORTLAND-CEMENT

z fabryki polskiej Wgo ***Ciechanowskiego w Grodźcu*** świeżo sprowadzony, jako ze wszystkich innych rodzajów Cementu **najdoskonalszy,** trwałością swą wszystkie inne fabrykata przewyższający — polecam **z własnego doświadczenia.**

Jest do nabycia na beczki lub znacznemi partyami w Krakowie w Domu handlowym (812--6)T

Antoniego Helcla.



Zakład budowy Maszyn i Fabryka Narzędzi gospodarczych *A. Peterseima* w Krakowie

wyrabia wszelkie gatunki

Sikawek ogniowych, Naczyń i Narzędzi ogniowych

dla miast i gmin wiejskich, najnowszego układu pod korzystnemi warunkami wypłaty i pod zaręczeniem.

Również zwraca uwagę na swój Skład **Maszyn gospodarczych.**

Zamówienia wypełniają się szybko i akuratnie. (997-3-10)

Oryginalna wielkość.



Zawiera w sobie ładną Cygarniczkę piankową z bursztynem, do której można także piórko doprawić — wraz z krzesiwem i lontem. (984-4-15)T

Cena złr. 1·50 do 2 złr.

Najpiękniejsze i najlepsze piankowe i bursztynowe przyrządy do palenia, najmodniejsze laski itp. w największym wyborze. Herby i Monogramy natychmiast się wykonywują. Pisemne polecenia odwrotną pocztą się wysyłają.

Odsprzedającym znaczny rabat.

P. Keiss, Tokarz, (dawniej *Klitsch.*) Stadt, Graben, Nr. 16 w Wiedniu.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*